UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

1 Księga Królewska

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Od końca panowania Dawida po podzielone królestwo. Salomon, słynący ze swej mądrości, buduje Świątynię w Jerozolimie; po jego śmierci plemiona północne odłączają się, tworząc królestwo Izraela, pozostawiając Judę na południu.

Ważnym elementem jest cykl o proroku Eliaszu, który stawia czoła królowi Achabowi i prorokom Baala na górze Karmel.

W Biblii Hebrajskiej 1 i 2 Księga Królewska tworzą jedną księgę. Mądrość Salomona – sąd nad dwiema matkami roszczącymi sobie prawo do jednego niemowlęcia, wizyta królowej Saby – stała się legendarna.

Eliasz, który na górze Horeb spotyka Boga nie w wichrze czy ogniu, lecz w „szmerze łagodnego powiewu", pojawia się ponownie obok Mojżesza podczas Przemienienia Pańskiego i jest jednym z najważniejszych proroków dla żydów i chrześcijan.

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Gdy król Dawid zestarzał się i posunął w latach, to choć okrywano go szatami, nie mógł się rozgrzać.

2 Jego słudzy powiedzieli mu więc: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewicy, która stawałaby przed królem i pielęgnowała go. Niech kładzie się na twoim łonie, żeby nasz pan, król, mógł się rozgrzać.

3 Szukali więc pięknej dziewczyny po wszystkich obszarach Izraela i znaleźli Abiszag Szunamitkę, i przyprowadzili ją do króla.

4 Dziewczyna ta była bardzo piękna; pielęgnowała króla i służyła mu, ale król z nią nie obcował.

5 Lecz Adoniasz, syn Chaggity, wywyższał się, mówiąc: Ja zostanę królem. Zaopatrzył się w rydwany i jeźdźców oraz pięćdziesięciu mężczyzn, którzy biegali przed nim.

6 Jego ojciec nigdy go nie upominał, mówiąc: Czemu to uczyniłeś? Był on też bardzo przystojny, jego matka urodziła go po Absalomie.

7 Porozumiał się z Joabem, synem Serui, i z kapłanem Abiatarem, a oni przystali z Adoniaszem i pomogli mu.

8 Lecz kapłan Sadok, Benajasz, syn Jehojady, prorok Natan, Szimei, Rei oraz dzielni wojownicy Dawida nie sprzyjali Adoniaszowi.

9 Potem Adoniasz zabił owce, woły i tuczne bydło przy kamieniu Zochelet, blisko źródła Rogel, i zaprosił wszystkich swych braci, synów króla, oraz wszystkich mężczyzn Judy, sługi króla.

10 Lecz nie zaprosił proroka Natana, Benajasza i dzielnych wojowników oraz swego brata Salomona.

11 Wtedy Natan zapytał Batszebę, matkę Salomona: Czy nie słyszałaś, że Adoniasz, syn Chaggity, króluje, a nasz pan, Dawid, o tym nie wie?

12 Chodź więc teraz, proszę, dam ci radę, abyś ocaliła swoje życie i życie swego syna, Salomona.

13 Idź i wejdź do króla Dawida, i powiedz mu: Czyż ty, mój panie, królu, nie przysiągłeś swojej służącej: Twój syn Salomon będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie? Dlaczego więc króluje Adoniasz?

14 A oto gdy ty będziesz tam jeszcze rozmawiała z królem, ja wejdę za tobą i potwierdzę twoje słowa.

15 Batszeba weszła więc do króla do komnaty. Król już się bardzo zestarzał, a Abiszag Szunamitka usługiwała królowi.

16 Wtedy Batszeba uklękła i oddała pokłon królowi, a król zapytał: Czego chcesz?

17 A ona mu odpowiedziała: Mój panie, ty przysiągłeś swojej służącej na PANA, swego Boga: Twój syn, Salomon, będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie.

18 A oto teraz Adoniasz króluje, a ty, mój panie, królu, o tym nie wiesz.

19 Zabił bowiem woły, tuczne bydło i bardzo dużo owiec i zaprosił wszystkich synów króla, kapłana Abiatara oraz dowódcę wojska, Joaba, ale twego sługi Salomona nie zaprosił.

20 Lecz ty, mój panie, królu, wiesz, że oczy całego Izraela są zwrócone na ciebie, abyś im oznajmił, kto zasiądzie na tronie mego pana, króla, po nim.

21 W przeciwnym razie, gdy mój pan, król, zaśnie ze swymi ojcami, ja i mój syn Salomon będziemy uważani za przestępców.

22 A gdy jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł prorok Natan.

23 I oznajmiono królowi: Oto prorok Natan. I gdy wszedł przed oblicze króla, pokłonił się królowi twarzą do ziemi.

24 Potem Natan powiedział: Mój panie, królu, czy ty powiedziałeś: Adoniasz będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie?

25 Dziś bowiem zstąpił i zabił woły, tuczne bydło oraz bardzo dużo owiec, i zaprosił wszystkich synów króla, dowódców wojsk oraz kapłana Abiatara, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adoniasz!

26 Lecz mnie, twego sługi, i kapłana Sadoka, i Benajasza, syna Jehojady, oraz twego sługi Salomona nie zaprosił.

27 Czy wyszło to od mego pana, króla, a nie oznajmiłeś swemu słudze, kto zasiądzie po nim na tronie mego pana, króla?

28 Król Dawid odpowiedział: Zawołajcie mi Batszebę. Ta weszła przed oblicze króla i stanęła przed nim.

29 Wtedy król przysiągł: Jak żyje PAN, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku;

30 Jak przysiągłem ci na PANA, Boga Izraela: Twój syn Salomon będzie
królować po mnie i on zasiądzie na moim tronie zamiast mnie, tak dziś
uczynię.

31 Batszeba schyliła się twarzą ku ziemi i pokłoniła się królowi, i
powiedziała: Niech żyje mój pan, król Dawid, na wieki!

32 Potem król Dawid rozkazał: Zawołajcie mi kapłana Sadoka, proroka
Natana i Benajasza, syna Jehojady. I tamci weszli przed oblicze króla.

33 A król powiedział im: Weźcie ze sobą sługi waszego pana, wsadźcie mego
syna Salomona na moją mulicę i sprowadźcie go do Gichonu.

34 A tam niech kapłan Sadok i prorok Natan namaszczą go na króla nad
Izraelem. Następnie zadmijcie w trąbę i powiedzcie: Niech żyje król
Salomon!

35 Potem pójdziecie za nim, a on przyjdzie i zasiądzie na moim tronie, i
będzie królował na moje miejsce. Jego bowiem ustanowiłem wodzem nad
Izraelem i nad Judą.

36 Benajasz, syn Jehojady, odpowiedział królowi: Amen. Niech to stwierdzi
PAN, Bóg mego pana, króla.

37 Jak PAN był z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem i
niech wywyższy jego tron nad tron mego pana, króla Dawida.

38 Poszli więc kapłan Sadok, prorok Natan i Benajasz, syn Jehojady, oraz
Keretyci i Peletyci i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i
zaprowadzili go do Gichonu.

39 Wtedy kapłan Sadok wziął róg olejku z namiotu i namaścił Salomona.
Potem zadęto w trąbę, a cały lud powiedział: Niech żyje król Salomon!

40 I cały lud szedł za nim. Lud także grał na fletach i tak bardzo się radował, że ziemia drżała od jego głosu.

41 I usłyszeli to Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli, a właśnie skończyli ucztę. A gdy Joab usłyszał głos trąby, zapytał: Cóż to za krzyk poruszonego miasta?

42 A gdy on jeszcze mówił, przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiatara. Adoniasz powiedział mu: Wejdź, jesteś bowiem dzielnym człowiekiem i przynosisz dobrą nowinę.

43 Wtedy Jonatan odpowiedział Adoniaszowi: Nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona.

44 Król bowiem posłał z nim kapłana Sadoka i proroka Natana oraz Benajasza, syna Jehojady, do tego Keretytów i Peletytów, którzy wsadzili go na mulicę króla;

45 Następnie kapłan Sadok i prorok Natan namaścili go na króla w Gichonie. I wyruszyli stamtąd, tak się radując, że miasto zadrżało. Stąd ten krzyk, który usłyszeliście.

46 A Salomon zasiadł już na tronie królestwa.

47 Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszemu panu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech Bóg sławniejszym uczyni imię Salomona niż twoje imię i niech wywyższy jego tron ponad twój tron. A król skłonił się na swym łożu.

48 Również sam król powiedział: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który dał dziś zasiadającego na moim tronie, a moje oczy to widzą.

49 Wtedy zlękli się wszyscy zaproszeni, którzy byli z Adoniaszem, i wstali, i poszli każdy swoją drogą.

50 Adoniasz także, bojąc się Salomona, wstał, poszedł i uchwycił się rogów ołtarza.

51 I doniesiono o tym Salomonowi: Oto Adoniasz boi się króla Salomona i uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przysięgnie król Salomon, że nie zabije swego sługi mieczem.

52 Wtedy Salomon odpowiedział: Jeśli okaże się godziwym człowiekiem, nie spadnie mu nawet włos na ziemię, ale jeśli znajdzie się w nim zło, poniesie śmierć.

53 Król Salomon posłał więc, aby go sprowadzono od ołtarza. Kiedy przyszedł, pokłonił się królowi Salomonowi. A powiedział mu Salomon: Idź do swego domu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 A gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, rozkazał Salomonowi, swemu synowi:

2 Idę drogą całej ziemi. Ty umacniaj się i okaż się mężczyzną;

3 Zachowuj nakaz PANA, swego Boga, abyś chodził jego drogami i przestrzegał jego ustaw, jego przykazań, jego praw i jego świadectw, jak jest napisane w Prawie Mojżesza, aby ci się wiodło we wszystkim, co będziesz czynił, i wszędzie, dokądkolwiek się zwrócisz;

4 Aby PAN spełnił swoje słowo, które zapowiedział o mnie: Jeśli twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując przede mną w prawdzie, z całego swego serca i z całej swej duszy, to wtedy nie zabraknie ci mężczyzny na tronie Izraela.

5 Ty wiesz także, co uczynił mi Joab, syn Serui, co uczynił dwom dowódcom wojska Izraela, Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetery, których zabił i przelał krew w czasie pokoju jak na wojnie, i zbroczył tą krwią wojny swój pas na biodrach i swoje obuwie na nogach.

6 Uczynisz więc według swojej mądrości, jednak nie dopuść, aby w sędziwym wieku zstąpił w pokoju do grobu.

7 Lecz synom Barzillaja Gileadczyka okaż łaskę i niech należą do tych, którzy jadają przy twoim stole. Oni bowiem przyszli do mnie, kiedy uciekałem przed twoim bratem Absalomem.

8 Oto jest też u ciebie Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim, który złorzeczył mi ostro w tym dniu, kiedy szedłem do Machanaim. Lecz wyszedł mi na spotkanie nad Jordanem i przysiągłem mu na PANA: Nie zabiję cię mieczem.

9 Teraz jednak nie daruj mu tego. Jesteś bowiem człowiekiem mądrym i będziesz wiedział, co masz mu uczynić, by posłać go w sędziwym wieku zbroczonego krwią do grobu.

10 Potem Dawid zasnął ze swymi ojcami i został pogrzebany w mieście Dawida.

11 A czas panowania Dawida nad Izraelem wynosił czterdzieści lat. W Hebronie królował siedem lat, a w Jerozolimie królował trzydzieści trzy lata.

12 Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swego ojca, i jego królestwo zostało mocno utwierdzone.

13 Potem przyszedł Adoniasz, syn Chaggity, do Batszeby, matki Salomona. Ta go zapytała: Czy twoje przyjście oznacza pokój? A on odpowiedział: Pokój.

14 Następnie dodał: Mam do ciebie sprawę. Odpowiedziała: Mów.

15 Wtedy powiedział: Ty wiesz, że do mnie należało królestwo i że cały Izrael patrzył na mnie i chciał, abym królował. Królestwo jednak uległo zmianie i dostało się memu bratu, bo przypadło mu ono od PANA.

16 Teraz mam więc do ciebie jedną prośbę, nie odmawiaj mi tego. Odpowiedziała: Mów.

17 Wtedy powiedział: Powiedz, proszę, do Salomona, króla – bo wiem, że tobie nie odmówi – aby dał mi Abiszag Szunamitkę za żonę.

18 Batszeba odpowiedziała: Dobrze, przemówię za tobą do króla.

19 Poszła więc Batszeba do króla Salomona, aby przemówić do niego za Adoniaszem. I król wstał na jej spotkanie, pokłonił się jej i usiadł na swym tronie. Kazał też postawić krzesło swojej matce, a ona usiadła po jego prawicy.

20 I powiedziała: Mam do ciebie jedną małą prośbę, nie odmawiaj mi. Król odpowiedział jej: Proś, moja matko, bo ci nie odmówię.

21 Wtedy powiedziała: Niech Abiszag Szunamitka będzie dana za żonę twemu bratu, Adoniaszowi.

22 Król Salomon odpowiedział swojej matce: A dlaczego prosisz o Abiszag Szunamitkę dla Adoniasza? Poproś także dla niego o królestwo. Jest bowiem moim starszym bratem i ma za sobą kapłana Abiatara i Joaba, syna Serui.

23 I król Salomon przysiągł na PANA: Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeśli Adoniasz nie wypowiedział tych słów przeciwko własnemu życiu.

24 A teraz, jak żyje PAN, który mnie ustanowił i posadził na tronie Dawida, mego ojca, i który zbudował mi dom, jak obiecał, Adoniasz dziś zostanie zabity.

25 Wtedy król Salomon posłał Benajasza, syna Jehojady, i ten zadał mu cios, tak że umarł.

26 A do kapłana Abiatara król powiedział: Idź do Anatot, do swojej posiadłości, gdyż zasłużyłeś na śmierć. Dziś jednak nie zabiję cię, ponieważ nosiłeś arkę PANA przed Dawidem, moim ojcem, i ponieważ wycierpiałeś wszystko, co mój ojciec wycierpiał.

27 I Salomon usunął Abiatara, by nie był kapłanem PANA, aby spełniło się słowo PANA, które wypowiedział o domu Helego w Szilo.

28 Gdy wieść o tym doszła do Joaba – Joab bowiem dołączył do Adoniasza, chociaż do Absaloma nie dołączył – Joab uciekł do namiotu PANA i uchwycił się rogów ołtarza.

29 I doniesiono królowi Salomonowi o tym, że Joab uciekł do namiotu PANA i jest przy ołtarzu. Wtedy Salomon posłał Benajasza, syna Jehojady, mówiąc: Idź, zabij go.

30 Benajasz przyszedł więc do namiotu PANA i powiedział do niego: Tak mówi król: Wyjdź. Ten odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. Benajasz przekazał odpowiedź królowi: Tak mówił Joab i tak mi odpowiedział.

31 I król mu polecił: Uczyń, jak powiedział. Zabij go i pogrzeb go, a oczyścisz mnie i dom mego ojca z niewinnej krwi, którą przelał Joab.

32 A PAN sprowadzi jego krew na jego własną głowę, ponieważ zadał cios dwom mężczyznom sprawiedliwszym i lepszym niż on sam i zabił ich mieczem bez wiedzy mego ojca Dawida – Abnera, syna Nera, dowódcę wojska Izraela, i Amasę, syna Jetery, dowódcę wojska Judy.

33 Ich krew spadnie na głowę Joaba i na głowę jego potomstwa na wieki. Dla Dawida zaś i jego potomstwa, jego domu i jego tronu niech będzie pokój od PANA na wieki.

34 Benajasz, syn Jehojady, poszedł więc, rzucił się na niego i zabił go. I został pogrzebany w swoim domu na pustyni.

35 Król na jego miejsce postawił na czele wojska Benajasza, syna Jehojady, a kapłana Sadoka król postawił na miejsce Abiatara.

36 Potem król posłał po Szimejego i przyzwał go, i powiedział mu: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie i zamieszkaj tam, i nigdy stamtąd nie wychodź.

37 Tego dnia bowiem, w którym wyjdziesz i przekroczysz potok Cedron, wiedz dobrze, że na pewno umrzesz. Twoja krew spadnie na twoją głowę.

38 Wtedy Szimei powiedział do króla: Dobre jest to słowo. Jak mój pan, król, powiedział, tak twój sługa uczyni. I mieszkał Szimei w Jerozolimie przez wiele dni.

39 I zdarzyło się po trzech latach, że dwaj słudzy Szimejego uciekli do Akisza, syna Maaki, króla Gat. I dano znać Szimejemu: Oto twoi słudzy są w Gat.

40 Szimei wstał więc, osiodłał swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby szukać swoich sług. Potem Szimei wrócił i przyprowadził swe sługi z Gat.

41 I doniesiono Salomonowi, że Szimei poszedł z Jerozolimy do Gat i powrócił.

42 Wtedy król posłał po Szimejego i wezwał go, i powiedział mu: Czy nie przysiągłem na PANA i nie oświadczyłem ci, mówiąc: Tego dnia, w którym wyjdziesz, wiedz dobrze, że na pewno umrzesz? I odpowiedziałeś mi: Dobre to słowo, które słyszałem.

43 Dlaczego więc nie przestrzegałeś przysięgi PANA i nakazu, który ci dałem?

44 Następnie król powiedział do Szimejego: Znasz całe zło, którego jest
świadome twoje serce, a które wyrządziłeś memu ojcu Dawidowi. PAN
sprowadzi więc twoje zło na twoją głowę.

45 A król Salomon będzie błogosławiony i tron Dawida zostanie
utwierdzony przed PANEM na wieki.

46 Tak więc król wydał rozkaz Benajaszowi, synowi Jehojady; i ten wyszedł,
zadał mu cios i zabił go. I tak królestwo zostało utwierdzone w ręce
Salomona.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

1 I Salomon spowinowacił się z faraonem, królem Egiptu. Pojął bowiem za
żonę córkę faraona i przyprowadził ją do miasta Dawida, zanim skończył
budować swój dom i dom PANA oraz mur dokoła Jerozolimy.

2 Lud jednak składał ofiary na wyżynach, dlatego że do tego czasu nie
został jeszcze zbudowany dom dla imienia PANA.

3 I Salomon miłował PANA, postępując zgodnie z przykazaniami Dawida,
swego ojca, tylko że składał ofiary i spalał kadzidło na wyżynach.

4 Król udał się więc do Gibeonu, aby tam złożyć ofiary, bo tam była wielka
wyżyna. Na tym ołtarzu Salomon złożył tysiąc ofiar całopalnych.

5 W Gibeonie PAN ukazał się Salomonowi w nocy we śnie. Bóg
powiedział: Proś o to, co mam ci dać.

6 Salomon odpowiedział: Ty okazałeś swemu słudze Dawidowi, memu
ojcu, wielkie miłosierdzie, gdyż postępował przed tobą w prawdzie,
sprawiedliwości i prawości serca przy tobie. I zachowałeś dla niego tę
wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie, jak to się dzieje
dziś.

7 Teraz więc, o PANIE, mój Boże, ty ustanowiłeś swego sługę królem w
miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem małym dzieckiem i nie wiem, jak
wyruszać ani jak wracać.

8 Twój sługa jest wśród twego ludu, który wybrałeś, ludu wielkiego,
którego z powodu wielkiej liczby nie można zliczyć ani spisać.

9 Daj więc swemu słudze serce rozumne, aby mógł sądzić twój lud i rozróżniać między dobrem a złem. Któż bowiem może sądzić ten twój tak wielki lud?

10 I spodobało się to PANU, że Salomon o to poprosił.

11 Wtedy Bóg powiedział do niego: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani nie poprosiłeś dla siebie o bogactwo, ani też nie poprosiłeś o wytracenie swoich wrogów, ale poprosiłeś dla siebie o rozum dla rozróżnienia w sprawach sądowych;

12 Oto uczyniłem według twoich słów: Dałem ci serce mądre i rozumne, tak że podobnego tobie nie było przed tobą ani po tobie nie powstanie nikt jak ty.

13 Dam ci także to, o co nie prosiłeś, a więc bogactwo i sławę, tak że wśród królów nie będzie nikogo równego tobie po wszystkie twoje dni.

14 A jeśli będziesz chodził moimi drogami, przestrzegając moich ustaw i przykazań, jak postępował Dawid, twój ojciec, wtedy przedłużę twoje dni.

15 A gdy Salomon obudził się, zrozumiał, że to był sen. Wrócił więc do Jerozolimy, stanął przed arką przymierza PANA i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze oraz wyprawił ucztę wszystkim swoim sługom.

16 Wtedy przyszły do króla dwie kobiety, nierządnice, i stanęły przed nim.

17 Jedna z kobiet powiedziała: Proszę cię, mój panie, ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Ja urodziłam przy niej w tym domu.

18 A trzeciego dnia po moim porodzie urodziła również ta kobieta. I byłyśmy razem, nie było z nami nikogo innego w domu; tylko my dwie byłyśmy w tym domu.

19 W nocy umarł syn tej kobiety, ponieważ przygniotła go.

20 Wstała więc o północy, wzięła mego syna od mego boku, gdy twoja służąca spała, i położyła go na swym łonie, a swego zmarłego syna położyła na moim łonie.

21 Kiedy wstałam rano, aby nakarmić swego syna piersią, oto był martwy. Lecz gdy przyjrzałam się rano, zobaczyłam, że to nie był mój syn, którego urodziłam.

22 Wtedy druga kobieta odezwała się: Nie! Moim synem jest ten żywy, a twoim synem jest ten umarły. Lecz tamta powiedziała: Nie! Twoim synem jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy. I tak się spierały przed królem.

23 Wtedy król powiedział: Ta mówi: Ten żywy jest moim synem, a twoim synem ten umarły, a tamta mówi: Nie tak – twoim synem jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy.

24 Król powiedział więc: Przynieście mi miecz. I przyniesiono miecz przed króla.

25 Wtedy król powiedział: Rozetnijcie żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej.

26 Lecz kobieta, do której należał żywy syn, zdjęta litością nad swoim synem, powiedziała do króla: Proszę, mój panie, dajcie jej to żywe dziecko, tylko nie zabijajcie go! Lecz druga powiedziała: Niech nie będzie ani moje, ani twoje, rozetnijcie je.

27 Wtedy król odpowiedział: Dajcie jej żywe dziecko, a nie zabijajcie go. Ona jest jego matką.

28 A kiedy cały lud Izraela usłyszał o tym wyroku, który wydał król, bał się króla. Widzieli bowiem, że jest w nim mądrość Boża do sprawowania sądu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Tak więc król Salomon był królem nad całym Izraelem.

2 A oto jego dostojnicy: Azariasz, syn Sadoka, kapłan.

3 Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze; Jehoszafat, syn Achiluda, kronikarz.

4 Benajasz, syn Jehojady, dowódca wojska; Sadok i Abiatar, kapłani.

5 Azariasz, syn Natana, przełożony namiestników, Zabud, syn Natana, naczelny dostojnik, przyjaciel króla.

6 Achiszar, przełożony dworu, i Adoniram, syn Abdy, odpowiedzialny za daninę.

7 Salomon miał też dwunastu namiestników nad całym Izraelem, którzy zaopatrywali króla i cały jego dwór w żywność. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku miał dostarczać żywność.

8 A oto ich imiona: syn Chura – na górze Efraim;

9 Syn Dekara – w Makas, Szaalbim – w Bet-Szemesz i Elon-Bet-Chanan;

10 Syn Cheseda – w Arubot, do niego należało Soko i cała ziemia Chefer;

11 Syn Abinadaba – nad całym obszarem Dor; jego żoną była Tafat, córka Salomona.

12 Baana, syn Achiluda, do którego należały Tanak i Megiddo oraz całe Bet-Szean, które leży przy Sartan pod Jizreelem, od Bet-Szean aż do Abel-Mechola, aż poza Jokmeam.

13 Syn Geber – w Ramot-Gilead, do niego należały wsie Jaira, syna Manassesa, które leżą w Gileadzie. Do niego też należała kraina Argob, która jest w Baszanie – sześćdziesiąt wielkich miast mających mury i brązowe rygle.

14 Achinadab, syn Iddo – w Machanaim.

15 Achimaas – w Neftalim; on też pojął za żonę Basemat, córkę Salomona.

16 Baana, syn Chuszaia – w Aszer i Alot.

17 Jehoszafat, syn Paruacha – w Issacharze.

18 Szimei, syn Eli – w Beniaminie.

19 Geber, syn Uriego – w ziemi Gilead, ziemi Sichona, króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu. Był on jedynym namiestnikiem tej ziemi.

20 A Juda i Izrael byli tak liczni jak piasek nad morzem. Jedli, pili i radowali się.

21 A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki aż do ziemi Filistynów, aż do granicy Egiptu. Płaciły one daninę i służyły Salomonowi po wszystkie dni jego życia.

22 Wyżywienie dla Salomona na jeden dzień wynosiło trzydzieści kor najlepszej mąki i sześćdziesiąt kor zwykłej mąki.

23 Dziesięć tucznych wołów, dwadzieścia wołów z pastwiska, sto owiec, nie licząc jeleni, saren, danieli i tucznego drobiu.

24 Panował bowiem nad całym obszarem z tej strony rzeki, od Tifsach aż do Gazy, nad wszystkimi królami z tej strony rzeki. I miał pokój ze wszystkich stron dokoła.

25 Juda i Izrael mieszkali bezpiecznie, każdy pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym, od Dan aż do Beer-Szeby, po wszystkie dni Salomona.

26 Salomon miał też czterdzieści tysięcy koni w stajniach do swoich rydwanów i dwanaście tysięcy jeźdźców.

27 Namiestnicy, każdy w swoim miesiącu, zaopatrywali w żywność króla Salomona i wszystkich, którzy przychodzili do stołu króla Salomona, tak że niczego nie brakowało.

28 Także jęczmień i słomę dla koni i mułów sprowadzali na to miejsce, gdzie one przebywały, każdy według swojego obowiązku.

29 A Bóg dał Salomonowi mądrość i bardzo wielkie zrozumienie oraz przestronność serca jak piasek, który jest na brzegu morskim.

30 I mądrość Salomona była większa od mądrości wszystkich narodów wschodnich i od wszelkiej mądrości Egiptu.

31 Był mądrzejszy niż wszyscy ludzie, niż Etan Ezrachita, Heman, Kalkol i Darda, synowie Machola. Był sławny wśród wszystkich okolicznych narodów.

32 Wypowiedział trzy tysiące przysłów, a jego pieśni było tysiąc pięć.

33 Wypowiadał się też o drzewach, poczynając od cedru na Libanie aż do hizopu, który wyrasta z muru. Mówił też o zwierzętach, ptakach, płazach i rybach.

34 Przychodzili więc ludzie ze wszystkich narodów, aby słuchać mądrości Salomona, od wszystkich królów ziemi, którzy słyszeli o jego mądrości.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

1 Hiram, król Tyru, wysłał swoje sługi do Salomona, bo usłyszał, że namaszczono go na króla w miejsce jego ojca. Hiram bowiem kochał Dawida przez wszystkie dni.

2 Salomon też posłał do Hirama taką wiadomość:

3 Ty wiesz, że mój ojciec Dawid nie mógł budować domu dla imienia PANA, swego Boga, z powodu wojen, które go otaczały, dopóki PAN nie poddał jego wrogów pod stopy jego nóg.

4 Lecz teraz PAN, mój Bóg, dał mi zewsząd odpoczynek, nie ma żadnego przeciwnika ani złego wydarzenia.

5 Oto postanowiłem zbudować dom dla imienia PANA, swego Boga, zgodnie z tym, co PAN powiedział memu ojcu Dawidowi: Twój syn, którego posadzę po tobie na twoim tronie, on zbuduje dom dla mojego imienia.

6 Teraz więc rozkaż, aby ścięto dla mnie cedry z Libanu, a moi słudzy będą z twoimi sługami. Dam ci zapłatę dla twoich sług, jaką wyznaczysz. Ty wiesz bowiem, że wśród nas nie ma nikogo, kto by umiał rąbać drzewo tak jak Sydończycy.

7 Gdy Hiram usłyszał słowa Salomona, bardzo się ucieszył i powiedział: Błogosławiony niech będzie dzisiaj PAN, który dał Dawidowi mądrego syna, aby był nad tym wielkim ludem.

8 Wtedy Hiram posłał do Salomona wiadomość: Wysłuchałem tego, co mi przesłałeś. Uczynię wszystko zgodnie z twoim życzeniem co do drewna cedrowego i drewna cyprysowego.

9 Moi słudzy sprowadzą je z Libanu nad morze, a ja każę je złożyć na tratwy i przeprawić przez morze aż do miejsca, które mi wskażesz. Tam je rozładują, a ty je zabierzesz. Ty też spełnisz moje życzenie i dostarczysz żywność dla mojego dworu.

10 Hiram dostarczał więc Salomonowi drewno cedrowe i drewno cyprysowe, tyle ile Salomon chciał.

11 Salomon z kolei dostarczał Hiramowi dwadzieścia tysięcy kor pszenicy na żywność dla jego dworu i dwadzieścia kor czystej oliwy. Tyle Salomon dostarczał Hiramowi każdego roku.

12 A PAN dał Salomonowi mądrość, tak jak mu obiecał. I panował pokój między Hiramem a Salomonem, zawarli też ze sobą przymierze.

13 Potem król Salomon kazał wybrać robotników z całego Izraela, a było tych robotników trzydzieści tysięcy mężczyzn.

14 Co miesiąc wysyłał ich do Libanu po dziesięć tysięcy na zmianę: miesiąc przebywali w Libanie, a dwa miesiące w domu. Przełożonym tych robotników był Adoniram.

15 Salomon miał też siedemdziesiąt tysięcy ludzi do dźwigania ciężarów oraz osiemdziesiąt tysięcy robotników w kamieniołomach w górach;

16 Oprócz naczelnych urzędników Salomona, którzy nadzorowali pracę, miał też trzy tysiące trzystu przełożonych nad ludźmi wykonującymi pracę.

17 Król rozkazał również, aby przywieziono kamienie wielkie, kamienie drogie i kamienie ciosane na założenie fundamentów domu.

18 Ciosali je więc budowniczowie Salomona i Hirama oraz Gibilici. I tak przygotowali drewno i kamienie na budowę domu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu synów Izraela z ziemi Egiptu, w czwartym roku panowania Salomona nad Izraelem, w miesiącu Ziw, to jest drugim miesiącu, Salomon rozpoczął budować dom PANA.

2 A ten dom, który król Salomon budował dla PANA, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i trzydzieści łokci wysokości.

3 Przedsionek domu przed świątynią miał dwadzieścia łokci długości, stosownie do szerokości domu, i dziesięć łokci szerokości przed domem.

4 I zrobił okna w domu, od wewnątrz przestronne, a od zewnątrz wąskie.

5 Przy murze domu zbudował skrzydła dokoła, przy murach domu dokoła świątyni i Miejsca Najświętszego. Porobił też dokoła pomieszczenia.

6 Dolna część skrzydła miała pięć łokci szerokości, środkowa – sześć łokci, a trzecia – siedem łokci. Uczynił bowiem uskoki dokoła domu na zewnątrz, aby belki nie wchodziły do murów domu.

7 Podczas prac nad domem budowano go z wyrobionego kamienia, który przywożono. W czasie budowy nie było więc słychać w domu ani młota, ani siekiery, ani żadnego innego narzędzia z żelaza.

8 Drzwi do średniej części były po prawej stronie domu; po krętych schodach wchodziło się do środkowej części, a ze środkowej – do trzeciej.

9 Tak więc zbudował dom i ukończył go, i pokrył sklepienie domu belkami i deskami cedrowymi.

10 Zbudował też przybudówkę przy całym domu wysoką na pięć łokci – była ona połączona z domem belkami cedrowymi.

11 Potem słowo PANA doszło do Salomona:

12 Odnośnie do domu, który budujesz – jeśli będziesz postępował według moich ustaw i wykonywał moje sądy, i zachowywał wszystkie moje przykazania, postępując według nich, wtedy spełnię moje słowo wobec ciebie, które wypowiedziałem do Dawida, twego ojca.

13 I zamieszkam wśród synów Izraela, i nie opuszczę swego ludu Izraela.

14 Tak Salomon zbudował dom i wykończył go.

15 Mury domu obłożył wewnątrz deskami cedrowymi, od podłogi domu aż do sufitu. Wyłożył je drewnem wewnątrz, a podłogę domu pokrył deskami cyprysowymi.

16 Zbudował też przegrodę z desek cedrowych długą na dwadzieścia łokci, od jednej strony do drugiej strony domu, od podłogi aż do sufitu. W ten sposób zbudował wewnętrzny przybytek, aby był Miejscem Najświętszym.

17 Sam dom, czyli świątynia przed Miejscem Najświętszym, miał czterdzieści łokci długości.

18 A na deskach cedrowych wewnątrz domu wyrzeźbiono pąki i rozkwitłe kwiaty. Wszystko było z cedru, tak że kamienia nie było widać.

19 A Miejsce Najświętsze wewnątrz domu urządził tak, by tam umieścić arkę przymierza PANA.

20 To Miejsce Najświętsze, umieszczone w przedniej części domu, miało dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci wysokości. I pokrył je szczerym złotem, ołtarz cedrowy także pokrył złotem.

21 I w ten sposób Salomon wyłożył wnętrze domu szczerym złotem, i przed przegrodą, którą również pokrył złotem, rozciągnął złote łańcuchy przed Miejscem Najświętszym.

22 Cały dom pokrył złotem; tak go wykończył. Cały ołtarz, który znajdował się przed Miejscem Najświętszym, także pokrył złotem.

23 W Miejscu Najświętszym uczynił też dwa cherubiny z drzewa oliwnego wysokie na dziesięć łokci.

24 Pięć łokci miało jedno skrzydło cherubina i pięć łokci miało drugie skrzydło cherubina: dziesięć łokci było od końca jednego skrzydła aż do końca drugiego skrzydła.

25 Dziesięć łokci miał też drugi cherubin: oba cherubiny miały ten sam rozmiar i kształt.

26 Wysokość jednego cherubina wynosiła dziesięć łokci, tak samo wysokość drugiego cherubina.

27 I postawił cherubiny w głębi wnętrza domu, i skrzydła cherubinów rozpościerały się tak, że skrzydło jednego dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cherubina dotykało drugiej ściany; ich skrzydła dotykały się w środku domu.

28 I pokrył cherubiny złotem.

29 Nadto wszystkie ściany dokoła domu wewnątrz i na zewnątrz ozdobił wyrytymi cherubinami, palmami i rozkwitłymi kwiatami.

30 Podłogę domu wyłożył złotem wewnątrz i na zewnątrz.

31 U wejścia do Miejsca Najświętszego wykonał drzwi z drzewa oliwnego. Nadproża i węgary zajmowały piątą część muru.

32 Podwójne drzwi wykonane były z drzewa oliwnego; wyrzeźbił na nich cherubiny, palmy i rozkwitłe kwiaty i pokrył je złotem. Cherubiny i palmy też wyłożył złotem.

33 W ten sam sposób uczynił odrzwia z drzewa oliwnego u wejścia do świątyni – zajmowały one jedną czwartą część muru.

34 A podwójne drzwi wykonane były z drewna cyprysowego. Dwie obracające się deski tworzyły jedno skrzydło i dwie obracające się deski – drugie.

35 Na nich wyrył cherubiny, palmy i rozkwitłe kwiaty i pokrył złotem dokładnie nałożonym na rzeźby.

36 Obudował też dziedziniec trzema warstwami ociosanych kamieni i jedną warstwą belek cedrowych.

37 W czwartym roku, w miesiącu Ziw, położono fundamenty domu PANA;

38 A w jedenastym roku, w miesiącu Bul, to jest ósmym miesiącu, dom został wykończony we wszystkich szczegółach i ze wszystkimi jego wymogami. A budował go przez siedem lat.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Swój dom natomiast Salomon budował trzynaście lat i cały swój dom wykończył.

2 Zbudował też dom lasu Libanu, długi na sto łokci, szeroki na pięćdziesiąt łokci i wysoki na trzydzieści łokci. Na czterech rzędach kolumn cedrowych wspierały się belki cedrowe.

3 Był on pokryty dachem cedrowym, zbudowanym na belkach, które wznosiły się na czterdziestu pięciu kolumnach, po piętnaście w każdym rzędzie.

4 Były też trzy rzędy okien, jedno okno naprzeciwko drugiego w trzech szeregach.

5 Wszystkie drzwi i odrzwia były prostokątne, również okna. Okna były naprzeciw siebie w trzech rzędach.

6 Zbudował też przedsionek kolumnowy, długi na pięćdziesiąt łokci i szeroki na trzydzieści łokci. A przed nim znajdował się przedsionek, przed nim były także kolumny i belki.

7 Ponadto zbudował przedsionek tronowy, w którym sądził, przedsionek sądowy. Był on pokryty cedrem od podłogi aż do sufitu.

8 A w swoim domu, w którym mieszkał, znajdował się drugi dziedziniec za przedsionkiem i był tak samo wykonany. Salomon zbudował także dom podobny do tego przedsionka dla córki faraona, którą poślubił.

9 To wszystko wykonane było z kosztownych kamieni wyciosanych na miarę i ciętych piłą, wewnątrz i na zewnątrz, od podłogi aż do sufitu, od dworu aż do wielkiego dziedzińca.

10 A fundament wykonany był z kosztownych kamieni, kamieni wielkich, z kamieni na dziesięć łokci i z kamieni na osiem łokci.

11 A nad tym były kamienie kosztowne wyciosane na miarę, z deskami cedrowymi.

12 Wielki dziedziniec miał dokoła trzy rzędy ociosanych kamieni i jeden rząd belek cedrowych, tak samo jak wewnętrzny dziedziniec domu PANA i przedsionek tego domu.

13 Król Salomon posłał po Hirama i sprowadził go z Tyru.

14 Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego, a jego ojciec był obywatelem Tyru. Był brązownikiem, pełnym mądrości, zrozumienia i umiejętności wykonania wszelkich wyrobów z brązu. Przybył do króla Salomona i wykonał wszystkie zlecone przez niego prace.

15 Odlał dwie kolumny z brązu – jedna kolumna miała osiemnaście łokci wysokości, a jej obwód wynosił dwanaście łokci. Taka sama była druga kolumna.

16 Potem wykonał dwie głowice, aby je umieścić na wierzchu kolumn, odlane były z brązu. Jedna i druga głowica miały pięć łokci wysokości.

17 Wykonał też siatki na kształt krat i plecionki na kształt łańcuchów do głowic, które były na wierzchołkach kolumn – siedem dla jednej głowicy i siedem dla drugiej.

18 Po wykonaniu kolumn sporządził dwa rzędy jabłek granatu dokoła na jednej siatce, aby pokrywały głowice na wierzchołkach kolumn. Tak samo zrobił na drugiej głowicy.

19 Głowice, które znajdowały się na wierzchołkach kolumn w przedsionku, były w kształcie lilii wielkości czterech łokci.

20 Głowice na obu kolumnach, zarówno w górnej części, jak i przy środkowej części pod siatką, miały jabłka granatu. Było ich dwieście, umieszczone w dwóch rzędach dokoła, na jednej i na drugiej głowicy.

21 Potem postawił te kolumny w przedsionku świątyni. Postawił jedną kolumnę po prawej stronie i nazwał ją Jakin. Postawił drugą kolumnę po lewej stronie i nazwał ją Boaz.

22 A na wierzchołkach tych kolumn wykonana była ozdoba na kształt lilii. Tak została wykończona praca nad kolumnami.

23 Wykonał też odlewane morze na dziesięć łokci od brzegu do brzegu. Było ono idealnie okrągłe, miało pięć łokci wysokości i trzydzieści łokci obwodu.

24 A pod jego brzegiem znajdowały się pąki, wszędzie dokoła, po dziesięć na łokieć, a otaczały morze dokoła. Odlano dwa rzędy tych pąków.

25 Morze stało na dwunastu wołach. Trzy były zwrócone na północ, trzy – na zachód, trzy – na południe i trzy – na wschód. Morze stało na nich z wierzchu, a wszystkie ich zady były zwrócone do środka.

26 Jego grubość była na szerokość dłoni, a jego brzeg wykonany był jak brzeg kielicha, na kształt kwiatu lilii. Mieściło w sobie dwa tysiące bat.

27 Uczynił też dziesięć podstaw z brązu, każda podstawa miała cztery łokcie długości, cztery łokcie szerokości i trzy łokcie wysokości.

28 Podstawy wykonano w ten sposób: miały listwy dokoła i te listwy umieszczone były między szczeblami.

29 A na tych listwach, znajdujących się między szczeblami, były lwy, woły i cherubiny, a na szczeblach umieszczona była podstawa z wierzchu, a pod tymi lwami i wołami – elementy plecione.

30 Każda podstawa miała cztery koła z brązu oraz płyty z brązu. Na czterech rogach znajdowały się podpory, które były odlane pod kadzią, obok każdego z plecionych elementów.

31 Otwór podstawy od wewnątrz głowicy i wzwyż miał łokieć, był on okrągły jak kształt podstawy – na półtora łokcia. Na otworze umieszczone były płaskorzeźby i listwy czworokątne, nie okrągłe.

32 Pod listwami znajdowały się cztery koła, a osie kół były przymocowane do podstawy, a każde koło miało półtora łokcia wysokości.

33 A wykonano te koła, jak wykonuje się koło rydwanu. Ich osie, dzwony, szprychy i piasty były wszystkie odlewane.

34 Na czterech rogach każdej podstawy znajdowały się cztery podpory, które razem z podstawą stanowiły całość.

35 Na wierzchu podstawy umieszczona była obręcz wysoka na pół łokcia. A na wierzchu podstawy były jej szczeble i listwy, które tworzyły z nią całość.

36 Na płaszczyznach tych szczebelków i na listwach wyrył cherubiny, lwy i palmy, stosownie do miejsca dla każdego, oraz inne elementy dokoła.

37 W ten sam sposób uczynił dziesięć podstaw: wszystkie miały ten sam odlew, ten sam wymiar i ten sam kształt.

38 Potem wykonał dziesięć kadzi z brązu. Jedna kadź mieściła czterdzieści bat i każda z nich miała cztery łokcie. Na każdej z dziesięciu podstaw stała jedna kadź.

39 I umieścił pięć podstaw po prawej stronie domu i pięć po lewej stronie domu. Umieścił też morze po prawej stronie domu na południowym wschodzie.

40 Hiram wykonał też kociołki, łopatki i miednice. Hiram zakończył więc wykonywanie całej pracy, którą uczynił dla króla Salomona do domu PANA.

41 Wykonał mianowicie dwie kolumny, dwie okrągłe głowice, które były na szczycie dwóch kolumn, dwie siatki do pokrycia tych dwóch okrągłych głowic na szczycie kolumn;

42 Czterysta jabłek granatu do tych dwóch siatek, po dwa rzędy jabłek granatu na każdą siatkę, które okrywały dwie okrągłe głowice na szczycie kolumn;

43 Dziesięć podstaw i dziesięć kadzi na podstawach;

44 Jedno morze i pod nim dwanaście wołów;

45 Oraz garnki, łopatki i miednice. Wszystkie naczynia, które Hiram uczynił dla króla Salomona do domu PANA, były z polerowanego brązu.

46 Król odlewał je na równinie nad Jordanem w gliniastej ziemi, między Sukkot a Sartan.

47 Ale Salomon nie ważył wszystkich tych naczyń, gdyż było ich mnóstwo, i nie obliczono wagi brązu.

48 Salomon uczynił też wszystkie przedmioty do domu PANA: złoty ołtarz, złoty stół, na którym leżały chleby pokładne;

49 Świeczniki ze szczerego złota – pięć po prawej stronie i pięć po lewej stronie przed Najświętszym Miejscem – oraz kwiaty, lampy i szczypce ze złota;

50 Misy i nożyce, miednice, czasze, kadzielnice ze szczerego złota i złote zawiasy do drzwi wewnętrznego domu, czyli Miejsca Najświętszego, także do drzwi domu świątyni.

51 Tak więc ukończono wszelką pracę, którą wykonał król Salomon dla domu PANA. I Salomon wniósł tam rzeczy, które poświęcił jego ojciec Dawid – srebro, złoto i naczynia – i włożył je do skarbców domu PANA.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Potem Salomon zebrał starszych Izraela i wszystkich naczelników pokoleń, przywódców rodów synów Izraela, u siebie w Jerozolimie, aby przenieść arkę przymierza PANA z miasta Dawida, którym jest Syjon.

2 Zebrali się więc u króla Salomona wszyscy mężczyźni Izraela na święto w miesiącu Etanim, to jest siódmym miesiącu.

3 A gdy przybyli wszyscy starsi Izraela, kapłani wzięli arkę.

4 I przenieśli arkę PANA, Namiot Zgromadzenia i wszystkie święte naczynia, które były w Namiocie. Przenieśli je kapłani i Lewici.

5 Król Salomon i całe zgromadzenie Izraela zebrane u niego przed arką złożyli wraz z nim w ofierze owce i woły, których nie można było zliczyć ani spisać z powodu wielkiej liczby.

6 Następnie kapłani wnieśli arkę przymierza PANA na jej miejsce do wnętrza domu, do Miejsca Najświętszego, pod skrzydła cherubinów.

7 Cherubiny bowiem miały rozpostarte skrzydła nad miejscem arki i okrywały od góry arkę i jej drążki.

8 I powyciągali drążki, tak że ich końce było widać z Miejsca Świętego przed Miejscem Najświętszym, ale nie były widoczne na zewnątrz. I są tam aż do dziś.

9 W arce nie było nic oprócz dwóch kamiennych tablic, które Mojżesz włożył do niej na Horebie, gdy PAN zawarł przymierze z synami Izraela po ich wyjściu z Egiptu.

10 A gdy kapłani wyszli z Miejsca Świętego, obłok napełnił dom PANA;

11 Tak że kapłani nie mogli pozostać i pełnić służby z powodu tego obłoku, bo chwała PANA napełniła dom PANA.

12 Wtedy przemówił Salomon: PAN powiedział, że będzie mieszkać w mroku.

13 Już zbudowałem ci dom na mieszkanie – miejsce, w którym będziesz przebywać na wieki.

14 Potem król obrócił swą twarz i błogosławił całemu zgromadzeniu Izraela, a całe zgromadzenie Izraela stało.

15 I przemówił: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który swymi ustami mówił do mego ojca Dawida i swą ręką wypełnił to, co obiecał:

16 Od dnia, w którym wyprowadziłem swój lud Izraela z Egiptu, nie wybrałem żadnego miasta spośród wszystkich pokoleń Izraela do zbudowania domu, by moje imię tam przebywało. Lecz wybrałem Dawida, aby był postawiony nad moim ludem Izraela.

17 Dawid, mój ojciec, postanowił w swoim sercu, że zbuduje dom dla imienia PANA, Boga Izraela.

18 Lecz PAN powiedział do mego ojca Dawida: Ponieważ postanowiłeś w swoim sercu, by zbudować dom dla mojego imienia, dobrze uczyniłeś, że tak postanowiłeś w sercu.

19 Nie ty jednak będziesz budował ten dom, ale twój syn, który wyjdzie z twoich bioder, on zbuduje dom dla mego imienia.

20 PAN wypełnił swoje słowo, które powiedział. A ja powstałem w miejsce Dawida, swego ojca, i usiadłem na tronie Izraela, jak PAN zapowiedział, i zbudowałem dom dla imienia PANA, Boga Izraela.

21 I przeznaczyłem tam miejsce dla arki, w której znajduje się przymierze PANA, które zawarł z naszymi ojcami, gdy wyprowadził ich z ziemi Egiptu.

22 Następnie Salomon stanął przed ołtarzem PANA wobec całego zgromadzenia Izraela i wyciągnął swoje ręce ku niebu;

23 I powiedział: PANIE, Boże Izraela, nie ma Boga w górze na niebie ani w dole na ziemi podobnego tobie, który przestrzegałby przymierza i miłosierdzia wobec swoich sług, którzy postępują przed tobą całym swoim sercem.

24 Dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu obiecałeś. Swoimi ustami to powiedziałeś i swoją ręką to wypełniłeś, jak to jest dziś.

25 Teraz więc, PANIE, Boże Izraela, dotrzymaj swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, obietnicy, którą mu dałeś, kiedy mówiłeś: Nie zabraknie ci przede mną potomka, który zasiadałby na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując przede mną tak, jak ty postępowałeś przede mną.

26 A teraz, Boże Izraela, proszę, niech będzie potwierdzone twoje słowo, które wypowiedziałeś do swego sługi Dawida, mego ojca.

27 Czyż naprawdę jednak Bóg zamieszka na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?

28 Zważ na modlitwę swego sługi i na jego prośbę, PANIE, mój Boże, wysłuchaj wołania i modlitwy, które twój sługa zanosi dziś do ciebie;

29 Aby twoje oczy były otwarte nad tym domem w nocy i we dnie, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tam będzie moje imię; abyś wysłuchał modlitwy, którą w tym miejscu zanosi twój sługa.

30 Wysłuchaj prośby swego sługi i swego ludu Izraela, gdy będą się modlić w tym miejscu. Wysłuchaj z miejsca swojego zamieszkania – z nieba, a gdy wysłuchasz, przebacz.

31 Jeśli ktoś zgrzeszy przeciw swemu bliźniemu, a ten zobowiąże go do przysięgi, a ta przysięga przyjdzie przed twój ołtarz w tym domu;

32 Ty wysłuchaj w niebie, racz działać i osądź swoje sługi, potępiaj niegodziwego, sprowadzając mu na głowę jego czyny, a usprawiedliwiaj sprawiedliwego, oddając mu według jego sprawiedliwości.

33 Gdy twój lud Izraela zostanie pobity przez wroga za to, że zgrzeszył przeciw tobie, a nawróci się do ciebie, wyzna twoje imię i będzie się modlić, i błagać cię w tym domu;

34 Ty wysłuchaj w niebie i przebacz grzech swemu ludowi Izraela, i przyprowadź ich znów do ziemi, którą dałeś ich ojcom.

35 Kiedy niebo będzie zamknięte i nie będzie deszczu z powodu tego, że zgrzeszyli przeciwko tobie, ale będą się modlić w tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swoich grzechów, bo ich upokorzyłeś;

36 Ty wysłuchaj z nieba i przebacz grzech swoich sług i swego ludu Izraela, naucz ich dobrej drogi, po której mają kroczyć, i spuść deszcz na swoją ziemię, którą dałeś swojemu ludowi w dziedzictwo.

37 Jeśli będzie w ziemi głód, jeśli będzie zaraza, susza, rdza, szarańcza lub robactwo, jeśli jego wróg będzie go uciskał w ziemi jego zamieszkania, jeśli będzie jakakolwiek plaga lub choroba;

38 Wszelkiej modlitwy i wszelkiego błagania, jakie zaniesie jakikolwiek człowiek lub cały twój lud Izraela, kto tylko uzna plagę swego serca i wyciągnie swoje ręce ku temu domowi;

39 Wtedy ty wysłuchaj w niebie, w miejscu swego zamieszkania, i przebacz, racz działać i oddaj każdemu według wszystkich jego dróg, bo ty znasz jego serce – gdyż jedynie ty znasz serca wszystkich synów ludzkich;

40 Aby się ciebie bali po wszystkie dni, które będą żyć na ziemi, którą dałeś naszym ojcom.

41 Również i cudzoziemca, który nie jest z twego ludu Izraela, a jednak przybędzie z dalekiej ziemi przez wzgląd na twoje imię;

42 (Usłyszą bowiem o twoim wielkim imieniu, twojej mocnej ręce i twoim wyciągniętym ramieniu), gdy przyjdzie i będzie się modlić ku temu domowi;

43 Ty wysłuchaj w niebie, w miejscu swego zamieszkania, i uczyń wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do ciebie wołać, aby wszystkie narody ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie tak, jak twój lud Izraela, i aby wiedziały, że twoje imię jest wzywane nad tym domem, który zbudowałem.

44 Jeśli twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swemu wrogowi drogą, którą go poślesz, i będzie się modlić do PANA, zwracając się ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla twego imienia;

45 To wysłuchaj w niebie ich modlitwy i błagania i broń ich sprawy.

46 Jeśli zgrzeszą przeciw tobie – bo nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył – i rozgniewasz się na nich, i podasz ich wrogowi, który uprowadzi ich w niewolę, do ziemi nieprzyjaciół, dalekiej czy bliskiej;

47 Lecz jeśli wezmą to do serca w tej ziemi, do której zostali uprowadzeni w niewolę, i odwrócą się, i będą cię błagać w ziemi tych, którzy ich pojmali, mówiąc: Zgrzeszyliśmy i postąpiliśmy przewrotnie, popełniliśmy niegodziwość;

48 I zawrócą do ciebie całym swym sercem i całą swą duszą, w ziemi swoich wrogów, którzy ich pojmali, i będą się modlić do ciebie zwróceni ku swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla twego imienia;

49 Wtedy wysłuchaj w niebie, w miejscu swego zamieszkania, ich modlitwy i ich prośby i broń ich sprawy;

50 Przebacz swemu ludowi, który zgrzeszył przeciw tobie, i wszystkie ich występki, które popełnili przeciw tobie, a skłoń do miłosierdzia tych, którzy ich pojmali, aby zmiłowali się nad nimi.

51 Są bowiem twoim ludem i twoim dziedzictwem, które wyprowadziłeś z Egiptu, z wnętrza pieca do wytopu żelaza.

52 Niech twoje oczy będą otwarte na prośbę twego sługi i na prośbę twego ludu Izraela, abyś ich wysłuchał we wszystkim, o co będą wołać do ciebie.

53 Ty bowiem oddzieliłeś ich sobie od wszystkich narodów ziemi na dziedzictwo, jak to powiedziałeś przez swego sługę Mojżesza, gdy wyprowadziłeś naszych ojców z Egiptu, o Panie BOŻE!

54 Gdy Salomon skończył zanosić do PANA wszystkie te modlitwy i prośby, powstał sprzed ołtarza PANA, gdzie klęczał, i ręce wyciągał ku niebu;

55 Stanął i błogosławił całe zgromadzenie Izraela, mówiąc donośnym głosem:

56 Błogosławiony niech będzie PAN, który dał odpoczynek swemu ludowi Izraela, zgodnie z tym wszystkim, co powiedział. Nie uchybił jednemu słowu ze wszystkich swoich dobrych obietnic, które wypowiedział przez swego sługę Mojżesza.

57 Niech PAN, nasz Bóg, będzie z nami, jak był z naszymi ojcami. Niech nas nie opuści ani nas nie porzuci;

58 Niech skłoni ku sobie nasze serca, abyśmy kroczyli wszystkimi jego drogami i strzegli jego przykazań, nakazów i praw, które rozkazał naszym ojcom.

59 A niech te moje słowa, którymi wyraziłem swoje błaganie przed PANEM, będą bliskie PANU, naszemu Bogu we dnie i w nocy, aby bronił sprawy swego sługi i sprawy swego ludu Izraela, według potrzeby każdego dnia;

60 Żeby wszystkie narody ziemi poznały, że PAN jest Bogiem, a innego nie ma.

61 Niech więc wasze serce będzie doskonałe wobec PANA, naszego Boga, abyście postępowali według jego nakazów i przestrzegali jego przykazań tak jak dzisiaj.

62 Potem król, a z nim cały Izrael, złożyli ofiary przed PANEM.

63 Salomon złożył jako ofiarę pojednawczą, którą ofiarował PANU, dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tak król i wszyscy synowie Izraela poświęcili dom PANU.

64 W tym samym dniu król poświęcił środkową część dziedzińca, która była przed domem PANA. Tam bowiem złożył całopalenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz ofiar pojednawczych, ponieważ ołtarz z brązu, który znajdował się przed PANEM, był zbyt mały, aby pomieścić całopalenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz ofiar pojednawczych.

65 W tym czasie Salomon, a wraz z nim cały Izrael, wielkie zgromadzenie od wejścia do Chamat aż do rzeki Egiptu, obchodzili święto przed PANEM, naszym Bogiem, przez siedem dni i przez siedem dni, razem czternaście dni.

66 A w ósmym dniu odprawił lud. Błogosławili króla i rozeszli się do swoich namiotów radośni i ciesząc się w swoich sercach z powodu całego dobra, które PAN wyświadczył Dawidowi, swemu słudze, oraz Izraelowi, swemu ludowi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

1 Kiedy Salomon ukończył budowę domu PANA i domu królewskiego oraz wszystkiego, czego pragnął i co chciał wykonać;

2 PAN ukazał się Salomonowi po raz drugi, podobnie jak mu się ukazał w Gibeonie.

3 PAN przemówił do niego: Wysłuchałem twojej modlitwy i prośby, które zanosiłeś przede mną. Poświęciłem ten dom, który zbudowałeś, aby tam przebywało moje imię na wieki. Tam będą moje oczy i serce po wszystkie dni.

4 A jeśli będziesz postępował wobec mnie tak, jak postępował twój ojciec Dawid, w doskonałości serca i prawości, i będziesz czynił wszystko, co ci nakazałem, i będziesz przestrzegał moich nakazów i praw;

5 Wtedy utwierdzę tron twego królestwa nad Izraelem na wieki, jak obiecałem Dawidowi, twemu ojcu, mówiąc: Nie zabraknie ci potomka na tronie Izraela.

6 Jeśli jednak wy lub wasi synowie zupełnie odwrócicie się ode mnie i nie będziecie strzec moich przykazań i nakazów, które wam dałem, ale pójdziecie służyć innym bogom, i będziecie im oddawać pokłon;

7 Wtedy wytracę Izraela z ziemi, którą mu dałem, a dom, który poświęciłem swojemu imieniu, odrzucę sprzed swojego oblicza. Izrael zaś będzie przedmiotem przypowieści i pośmiewiskiem u wszystkich narodów.

8 A temu domowi, który był wyniosły, każdy przechodzący obok zdziwi się i świśnie. I będą pytać: Dlaczego PAN uczynił tak tej ziemi i temu domowi?

9 Wtedy odpowiedzą: Ponieważ opuścili PANA, swego Boga, który wyprowadził ich ojców z ziemi Egiptu, a uchwycili się innych bogów, oddawali im pokłon i służyli im. Dlatego PAN sprowadził na nich całe to nieszczęście.

10 A po upływie dwudziestu lat, w czasie których Salomon zbudował oba domy, dom PANA i dom królewski;

11 (A Hiram, król Tyru, dostarczał Salomonowi drzew cedrowych i drzew cyprysowych, i złota, ile tylko chciał), król Salomon dał Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi galilejskiej.

12 Hiram wyruszył więc z Tyru, aby obejrzeć miasta, które dał mu Salomon, ale mu się nie spodobały.

13 I zapytał: Cóż to za miasta, które mi dałeś, mój bracie? I nazwał je ziemią Kabul, i nazywają się tak aż do dziś.

14 Hiram bowiem posłał królowi sto dwadzieścia talentów złota.

15 A to była przyczyna poboru do robót, który król Salomon rozkazał na budowę domu PANA, swojego domu, Millo, muru Jerozolimy, Chasor, Megiddo i Gezer.

16 Faraon bowiem, król Egiptu, wyruszył i zdobył Gezer, i spalił je ogniem, a Kananejczyków, którzy mieszkali w tym mieście, wymordował, i dał je w posagu swojej córce, żonie Salomona.

17 Salomon odbudował więc Gezer i Bet-Choron dolne;

18 Baalat i Tadmor na pustyni w tej ziemi;

19 I wszystkie miasta spichlerze, które należały do Salomona, miasta dla rydwanów i miasta dla jeźdźców oraz wszystko, co Salomon pragnął wybudować w Jerozolimie, Libanie i całej ziemi swego panowania.

20 Wszystkie ludy, które ocalały spośród Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, które nie były z synów Izraela;

21 Mianowicie potomstwo tych, którzy pozostali po nich w ziemi, których synowie Izraela nie mogli wytracić, Salomon obciążył pracą przymusową aż do dziś.

22 Lecz spośród synów Izraela Salomon nikogo nie uczynił niewolnikiem, byli tylko żołnierzami, jego sługami, dostojnikami, oficerami oraz dowódcami jego rydwanów i jeźdźców.

23 Naczelnych przełożonych, którzy nadzorowali pracę dla Salomona, było pięciuset pięćdziesięciu. Oni to kierowali ludźmi, którzy wykonywali pracę.

24 Gdy tylko córka faraona przeprowadziła się z miasta Dawida do swego domu, który jej zbudował Salomon, wtedy zbudował Millo.

25 Trzy razy w roku Salomon składał całopalenia i ofiary pojednawcze na ołtarzu, który zbudował dla PANA, a spalał kadzidło na ołtarzu, który był przed PANEM. Tak ukończył dom.

26 Król Salomon zbudował też okręty w Esjon-Geber koło Elat, nad brzegiem Morza Czerwonego, w ziemi Edomu.

27 I Hiram posłał na tych okrętach swoje sługi, żeglarzy obeznanych z morzem, razem ze sługami Salomona;

28 Przypłynęli oni do Ofiru i wzięli stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli je do króla Salomona.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 A gdy królowa Saby usłyszała o sławie Salomona i o imieniu PANA, przybyła, aby go przez zagadki poddać próbie.

2 Przybyła do Jerozolimy z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłądami niosącymi wonności, bardzo dużo złota i drogocenne kamienie. Gdy przyszła do Salomona, rozmawiała z nim o wszystkim, co leżało jej na sercu.

3 Salomon zaś odpowiedział na wszystkie jej pytania. Nie było nic nieznanego królowi, czego nie mógłby jej odpowiedzieć.

4 Gdy więc królowa Saby ujrzała całą mądrość Salomona i dom, który zbudował;

5 A także potrawy jego stołu, siadanie jego sług, stawanie jego służących, ich szaty, jego podczaszych oraz schody, po których wstępował do domu PANA, dech zamarł jej w piersi;

6 Wtedy przemówiła do króla: Prawdziwa była ta wieść, którą słyszałam w swojej ziemi o twoich dziełach i twojej mądrości.

7 Jednak nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam to na własne oczy. I oto nie powiedziano mi nawet połowy. Twoja mądrość i twój dobrobyt są większe od sławy, o której słyszałam.

8 Błogosławieni twoi ludzie, błogosławieni twoi słudzy, którzy zawsze stoją przed tobą i słuchają twojej mądrości.

9 Niech będzie błogosławiony PAN, twój Bóg, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; a ponieważ PAN umiłował Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość.

10 Następnie dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo wiele wonności oraz drogocennych kamieni. Nigdy więcej nie przyniesiono tyle wonności, ile królowi Salomonowi dała królowa Saby.

11 Ponadto okręty Hirama, które przywoziły złoto z Ofiru, przywiozły także z Ofiru wielką ilość drewna sandałowego i drogocennych kamieni.

12 Z tego drzewa sandałowego król wykonał schody do domu PANA i do domu królewskiego oraz harfy i cytry dla śpiewaków. Nigdy nie sprowadzono takiego drzewa sandałowego i nie widziano aż do dziś.

13 Król Salomon zaś dał królowej Saby wszystko, czego zapragnęła i o co poprosiła, nie licząc tego, co jej dał ze swojej królewskiej hojności. Potem odjechała i wróciła do swojej ziemi razem ze swoimi sługami.

14 A waga złota, które wpływało do Salomona w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota;

15 Nie licząc tego, co dostawał od kupców i handlarzy wonności, i od wszystkich królów arabskich oraz namiestników ziemi.

16 Król Salomon wykonał więc dwieście tarcz z kutego złota. Na każdą tarczę wychodziło sześćset syklów złota.

17 Wykonał także trzysta puklerzy z kutego złota, używając po trzy miny złota na każdy puklerz. Król umieścił je w domu lasu Libanu.

18 Król również sporządził wielki tron z kości słoniowej i pokrył go czystym złotem.

19 Tron miał sześć stopni i okrągły szczyt z tyłu. Po obu stronach siedzenia były poręcze, a przy poręczach stały dwa lwy.

20 Dwanaście lwów stało na tych sześciu stopniach po obu stronach. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym innym królestwie.

21 Wszystkie naczynia, których król Salomon używał do picia, były ze złota, a także wszystkie naczynia domu lasu Libanu były ze szczerego złota. Nie było nic ze srebra, gdyż nie uważano go za cenne w czasach Salomona.

22 Królewska flota Tarszisz była bowiem na morzu wraz z flotą Hirama. Raz na trzy lata przypływała flota Tarszisz, przywożąc złoto, srebro, kość słoniową, małpy i pawie.

23 Tak więc król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem i mądrością.

24 I cała ziemia pragnęła zobaczyć Salomona, aby słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce.

25 Każdy przynosił mu swoje dary: srebrne i złote naczynia, szaty, zbroje, wonności, konie i muły, rokrocznie.

26 Salomon nagromadził rydwanów i jeźdźców, tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił po miastach rydwanów oraz przy sobie w Jerozolimie.

27 Król sprawił, że srebro w Jerozolimie było jak kamienie, a cedry tak liczne jak sykomory na nizinie.

28 Sprowadzono też dla Salomona konie z Egiptu i nić lnianą. A kupcy królewscy brali nić lnianą za ustaloną cenę.

29 Rydwan wywożono i sprowadzono z Egiptu za sześćset srebrników, a konia – za sto pięćdziesiąt. W ten sposób wszyscy królowie chetyccy i królowie Syrii dostawali je za ich pośrednictwem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 Król Salomon jednak oprócz córki faraona kochał wiele obcych kobiet: Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki;

2 Spośród tych narodów, o których PAN powiedział synom Izraela: Nie łączcie się z nimi i niech one nie łączą się z wami; z pewnością bowiem skłonią wasze serca ku swoim bogom. Salomon przylgnął do nich miłością.

3 Miał więc siedemset żon, księżniczek, i trzysta nałożnic. A jego żony odwiodły jego serce.

4 Gdy bowiem Salomon się zestarzał, jego żony skłoniły jego serce ku innym bogom. Jego serce nie było więc doskonałe wobec PANA, jego Boga, jak serce Dawida, jego ojca.

5 Salomon bowiem poszedł za Asztartą, boginią Sydończyków, i za Milkomem, obrzydliwością Ammonitów.

6 Salomon więc czynił to, co złe w oczach PANA, i nie chodził całkowicie za PANEM jak Dawid, jego ojciec.

7 Wówczas Salomon zbudował wyżynę dla Kemosza, obrzydliwości Moabu, na górze naprzeciwko Jerozolimy, oraz dla Molocha, obrzydliwości synów Ammona.

8 Podobnie uczynił dla wszystkich swoich żon obcej narodowości, które spalały kadzidła i składały ofiary swoim bogom.

9 PAN rozgniewał się więc na Salomona za to, że jego serce odwróciło się od PANA, Boga Izraela, który dwukrotnie mu się ukazał;

10 I zakazał mu chodzić za innymi bogami. Lecz on nie przestrzegał tego, co PAN przykazał.

11 PAN powiedział więc do Salomona: Ponieważ dopuściłeś się tego i nie przestrzegałeś mojego przymierza ani moich nakazów, które ci przykazałem, na pewno wyrwę ci królestwo i dam je twemu słudze.

12 Lecz nie uczynię tego za twego życia ze względu na Dawida, twego ojca, ale wyrwę je z ręki twego syna.

13 Nie wyrwę jednak całego królestwa. Dam jedno pokolenie twemu synowi ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na Jerozolimę, którą wybrałem.

14 PAN wzbudził więc Salomonowi przeciwnika, Hadada Edomitę, z rodu królewskiego w Edomie.

15 Stało się bowiem tak, że kiedy Dawid był w Edomie, a Joab, dowódca wojska, wyruszył, aby pogrzebać zabitych, gdyż zabił wszystkich mężczyzn w Edomie;

16 (Bo Joab mieszkał tam przez sześć miesięcy wraz z całym Izraelem, aż wytracił wszystkich mężczyzn w Edomie).

17 Hadad uciekł wraz z pewnymi Edomitami spośród sług swego ojca, aby dostać się do Egiptu; Hadad był wtedy małym chłopcem.

18 Wyruszyli więc z Midian i przybyli do Paran. Z Paran zabrali ze sobą mężczyzn i przybyli do Egiptu, do faraona, króla Egiptu. Ten dał mu dom, zapewnił mu żywność i dał mu ziemię.

19 Hadad znalazł wielką łaskę w oczach faraona, tak że ten dał mu za żonę siostrę swojej żony, siostrę królowej Tachpenes.

20 Siostra Tachpenes urodziła mu syna, Genubata, którego wychowała Tachpenes w domu faraona. Genubat przebywał więc w domu faraona wśród jego synów.

21 A gdy Hadad usłyszał w Egipcie, że Dawid zasnął ze swoimi ojcami i że umarł Joab, dowódca wojska, wtedy powiedział do faraona: Pozwól mi wrócić do swojej ziemi.

22 Faraon zapytał go: Czego ci u mnie brakuje, że chcesz wrócić do swojej ziemi? Odpowiedział: Niczego. Pozwól mi jednak wrócić.

23 Bóg wzbudził mu też przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady, który uciekł od swego pana Hadadezera, króla Soby.

24 Zebrał on wokół siebie ludzi i został przywódcą zgrai, gdy Dawid pobił mieszkańców z Soby. Potem udali się do Damaszku, gdzie mieszkali, a potem panowali nad Damaszkiem.

25 Był on przeciwnikiem Izraela przez wszystkie dni Salomona, oprócz tego zła, jakie wyrządził mu Hadad. Znienawidził Izraela, gdy został królem Syrii.

26 Jeroboam, syn Nebata Efratejczyka z Seredy i sługa Salomona, którego matka miała na imię Serua i była wdową, również podniósł rękę przeciw królowi.

27 A taka była przyczyna, dla której podniósł rękę przeciwko królowi: Salomon zbudował Millo i zamknął wyłomy w mieście Dawida, swego ojca.

28 A Jeroboam był dzielnym wojownikiem. Gdy Salomon zauważył, że młodzieniec dobrze wykonuje swoją pracę, ustanowił go przełożonym nad wszystkimi sprawami domu Józefa.

29 I zdarzyło się w tym czasie, gdy Jeroboam wyszedł z Jerozolimy, że spotkał go na drodze prorok Achiasz Szilonita, odziany w nowy płaszcz. I ci dwaj byli sami na polu.

30 Wtedy Achiasz chwycił nowy płaszcz, który miał na sobie, i rozdarł go na dwanaście części.

31 I powiedział do Jeroboama: Weź sobie dziesięć części. Tak bowiem mówi PAN, Bóg Izraela: Oto wyrwę królestwo z ręki Salomona, a tobie dam dziesięć pokoleń.

32 Jemu zaś pozostanie jedno pokolenie ze względu na mego sługę Dawida i ze względu na Jerozolimę, miasto, które wybrałem spośród wszystkich pokoleń Izraela;

33 Dlatego że opuścili mnie i oddali pokłon Asztarcie, bogini Sydończyków, Kemoszowi, bogu Moabitów, i Milkomowi, bogu synów Ammona, a nie chodzili moimi drogami, aby czynić to, co prawe w moich oczach, i przestrzegać moich nakazów i praw, jak to czynił Dawid, jego ojciec.

34 Nie odbiorę całego królestwa z jego ręki, ale pozostawię go księciem po wszystkie dni jego życia ze względu na Dawida, swego sługę, którego wybrałem i który przestrzegał moich przykazań i nakazów.

35 Zabiorę natomiast królestwo z ręki jego syna i dam je tobie – dziesięć pokoleń.

36 A jego synowi dam jedno pokolenie, aby Dawid, mój sługa, miał po wszystkie dni pochodnię przede mną w Jerozolimie, w mieście, które sobie wybrałem, aby tam przebywało moje imię.

37 Ciebie zaś wezmę i będziesz panował nad wszystkim, czego zapragnie twoja dusza, i będziesz królem nad Izraelem.

38 Jeśli więc będziesz słuchał wszystkiego, co ci rozkażę, i będziesz kroczył moimi drogami, i czynił to, co prawe w moich oczach, i przestrzegał moich nakazów i przykazań, jak czynił mój sługa Dawid, wtedy będę z tobą, zbuduję ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i powierzę ci Izraela.

39 Dlatego upokorzę potomstwo Dawida, jednak nie po wszystkie dni.

40 Salomon usiłował więc zabić Jeroboama, ale Jeroboam wstał i uciekł do Egiptu, do Sziszaka, króla Egiptu. I pozostał w Egipcie aż do śmierci Salomona.

41 A pozostałe dzieje Salomona oraz wszystko, co czynił, i jego mądrość, czy nie są zapisane w księdze dziejów Salomona?

42 A czas, w którym Salomon panował w Jerozolimie nad całym Izraelem, obejmował czterdzieści lat.

43 I Salomon zasnął ze swymi ojcami i został pogrzebany w mieście Dawida, swego ojca. I jego syn Roboam królował w jego miejsce.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Roboam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył cały Izrael, aby ustanowić go królem.

2 I gdy usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, który był jeszcze w Egipcie (bo uciekł przed królem Salomonem i zamieszkał w Egipcie);

3 Posłano po niego i wezwano go. Jeroboam oraz całe zgromadzenie Izraela przybyli więc i przemówili do Roboama:

4 Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo. Teraz więc ty ulżyj nam w srogiej służbie swego ojca i w jego ciężkim jarzmie, które włożył na nas, a będziemy ci służyć.

5 Odpowiedział im: Odejdźcie i wróćcie do mnie po trzech dniach. I lud odszedł.

6 Wtedy król Roboam radził się starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem, gdy jeszcze żył, i zapytał: Jak doradzacie odpowiedzieć temu ludowi?

7 Odpowiedzieli mu: Jeśli dziś staniesz się sługą tego ludu i będziesz mu służył, a dając odpowiedź, będziesz mówił do nich łagodne słowa, to będą twoimi sługami przez wszystkie dni.

8 Ale on odrzucił radę starszych, którą mu dali, i radził się młodzieńców, którzy razem z nim wzrośli i którzy stawali przed nim;

9 I zapytał ich: A co wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi, który poprosił mnie: Ulżyj nam w jarzmie, które włożył na nas twój ojciec.

10 Wtedy młodzieńcy, którzy razem z nim wzrośli, odpowiedzieli mu: Tak odpowiesz temu ludowi, który mówił do ciebie: Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty ulżyj nam; tak im powiesz: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca.

11 Teraz więc, chociaż mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ale ja będę was karcił skorpionami.

12 Przyszedł więc Jeroboam i cały lud do Roboama trzeciego dnia, tak jak król nakazał, mówiąc: Wróćcie do mnie na trzeci dzień.

13 I król dał ludowi surową odpowiedź, gdyż odrzucił radę starszych, którą mu dali;

14 I przemówił do niego według rady młodzieńców, mówiąc: Mój ojciec obciążył was ciężkim jarzmem, ale ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ale ja będę was karcił skorpionami.

15 Król nie usłuchał więc ludu. Sprawa bowiem wyszła od PANA, aby spełnił swoje słowo, które PAN wypowiedział przez Achiasza Szilonitę do Jeroboama, syna Nebata.

16 A gdy cały Izrael zobaczył, że król go nie usłuchał, lud odpowiedział królowi: Jakiż dział mamy w Dawidzie? Nie mamy dziedzictwa w synu Jessego. Do swoich namiotów, o Izraelu! A ty, Dawidzie, troszcz się teraz o swój dom. I rozszedł się Izrael do swoich namiotów.

17 Roboam zaś królował tylko nad synami Izraela, którzy mieszkali w miastach Judy.

18 Wtedy król Roboam posłał Adorama, który był poborcą, ale cały Izrael ukamienował go tak, że umarł. Król Roboam wsiadł więc w pośpiechu na rydwan i uciekł do Jerozolimy.

19 W ten sposób Izrael zbuntował się przeciwko domowi Dawida i trwa to aż do dziś.

20 Gdy cały Izrael usłyszał o tym, że Jeroboam wrócił, posłali po niego, wezwali go do zgromadzenia i ustanowili go królem nad całym Izraelem. Przy domu Dawida nie pozostał nikt oprócz pokolenia Judy.

21 A gdy Roboam przybył do Jerozolimy, zebrał cały dom Judy i pokolenie Beniamina, razem sto osiemdziesiąt tysięcy doborowych wojowników, aby walczyć z domem Izraela i przywrócić królestwo Roboamowi, synowi Salomona.

22 Lecz słowo Boże doszło do Szemajasza, męża Bożego:

23 Powiedz Roboamowi, synowi Salomona, królowi Judy, całemu domowi Judy i Beniamina i reszcie ludu:

24 Tak mówi PAN: Nie wyruszajcie ani nie walczcie ze swoimi braćmi, synami Izraela. Niech każdy wróci do swego domu, bo ta rzecz wyszła ode mnie. I posłuchali rozkazu PANA, i wrócili zgodnie ze słowem PANA.

25 Potem Jeroboam zbudował Sychem na górze Efraim i zamieszkał w nim. Następnie wyszedł stamtąd i zbudował Penuel.

26 Wtedy Jeroboam powiedział sobie w sercu: Wkrótce królestwo powróci do domu Dawida;

27 Bo jeśli lud będzie chodził na składanie ofiary do domu PANA w Jerozolimie, to serce tego ludu zwróci się do swego pana, do Roboama, króla Judy. Zabiją mnie i powrócą do Roboama, króla Judy.

28 Król zasięgnął więc rady, po czym sporządził dwa złote cielce i powiedział ludowi: Dość już waszego chodzenia do Jerozolimy. Oto twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egiptu.

29 I postawił jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan.

30 I stało się to przyczyną grzechu, bo lud chodził do jednego z nich, aż do Dan.

31 Pobudował też dom na wyżynach i ustanowił kapłanów spośród pospólstwa, którzy nie pochodzili od synów Lewiego.

32 Następnie Jeroboam ustanowił święto w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, na wzór święta, które obchodzono w Judzie, i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił w Betel, składając ofiary cielcom, które sporządził. Ustanowił też w Betel kapłanów wyżyn, które pobudował.

33 Tak więc składał ofiary na ołtarzu, który sporządził w Betel, piętnastego dnia ósmego miesiąca, w tym miesiącu, który sobie wymyślił, i ustanowił święto dla synów Izraela. I przystąpił do ołtarza, aby spalić kadzidło.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 A gdy Jeroboam stał przy ołtarzu, aby spalić kadzidło, oto mąż Boży przyszedł z Judy do Betel na słowo PANA.

2 I na słowo PANA zawołał przeciw ołtarzowi: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi PAN: Oto domowi Dawida urodzi się syn imieniem Jozjasz. Ten złoży na tobie kapłanów wyżyn spalających na tobie kadzidła i na tobie spalą kości ludzkie.

3 I dał znak tego samego dnia, mówiąc: Taki jest znak, że PAN to powiedział: Oto ołtarz rozpadnie się i rozsypie się popiół, który jest na nim.

4 A gdy król Jeroboam usłyszał słowo męża Bożego, który zawołał przeciw ołtarzowi w Betel, wyciągnął rękę znad ołtarza, mówiąc: Schwytajcie go. I uschła jego ręka, którą wyciągnął przeciw niemu, i nie mógł jej cofnąć ku sobie.

5 Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół rozsypał się z ołtarza zgodnie ze znakiem, który dał mąż Boży na słowo PANA.

6 Wtedy król zwrócił się do męża Bożego: Przebłagaj oblicze PANA, swego Boga, i módl się za mnie, aby moja ręka wróciła do mnie. Mąż Boży przebłagał PANA i ręka króla wróciła do niego, i była jak poprzednio.

7 Następnie król poprosił męża Bożego: Chodź ze mną do domu i posil się, a złożę ci dar.

8 Lecz mąż Boży odpowiedział królowi: Choćbyś mi dał połowę swego domu, nie pójdę z tobą ani nie będę jadł chleba, ani pił wody w tym miejscu.

9 Tak bowiem mi rozkazano na słowo PANA: Nie będziesz jadł chleba ani nie będziesz pił wody, ani nie wrócisz tą drogą, którą przyszedłeś.

10 Poszedł więc inną drogą i nie wrócił tą drogą, którą przyszedł do Betel.

11 A mieszkał w Betel pewien stary prorok. Przyszli do niego jego synowie i opowiedzieli mu o wszystkich czynach, których w tym dniu dokonał mąż Boży w Betel. Powtórzyli też swojemu ojcu słowa, które wypowiedział do króla.

12 Ich ojciec zapytał ich: Którą drogą poszedł? Jego synowie bowiem widzieli, którą drogą poszedł mąż Boży, który przyszedł z Judy.

13 I powiedział swoim synom: Osiodłajcie mi osła. Osiodłali mu więc osła i wsiadł na niego;

14 I podążył za mężem Bożym, a gdy znalazł go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś tym mężem Bożym, który przyszedł z Judy? Odpowiedział: Jestem.

15 Wtedy powiedział do niego: Chodź ze mną do domu, abyś się posilił chlebem.

16 Lecz odpowiedział mu: Nie mogę wrócić z tobą ani pójść z tobą. Nie będę jadł chleba ani pił wody z tobą w tym miejscu;

17 Powiedziano bowiem do mnie na słowo PANA: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody, ani nie pójdziesz z powrotem tą drogą, którą szedłeś.

18 I odpowiedział mu: Ja również jestem prorokiem jak ty. Anioł też powiedział do mnie na słowo PANA: Zaprowadź go ze sobą do swego domu, aby jadł chleb i pił wodę. Lecz okłamał go.

19 Zawrócił więc z nim i jadł chleb w jego domu oraz pił wodę.

20 A gdy siedzieli przy stole, doszło słowo PANA do proroka, który go zawrócił;

21 I zawołał na męża Bożego, który przyszedł z Judy: Tak mówi PAN: Ponieważ byłeś nieposłuszny słowu PANA i nie przestrzegałeś rozkazu, który dał ci PAN, twój Bóg;

22 Ale zawróciłeś i jadłeś chleb oraz piłeś wodę w miejscu, o którym PAN ci powiedział: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody, twoje zwłoki nie będą pochowane w grobie twoich ojców.

23 A gdy najadł się chleba i napił, osiodłał osła dla proroka, którego zawrócił.

24 A gdy ten odjechał, spotkał go lew w drodze, który go zabił. A jego zwłoki leżały porzucone na drodze i osioł stał obok nich, lew także stał przy zwłokach.

25 A oto pewni ludzie przechodzili i zobaczyli porzucone zwłoki na drodze oraz lwa stojącego przy nich. Przyszli więc i opowiedzieli o tym w mieście, w którym mieszkał stary prorok.

26 Kiedy usłyszał o tym prorok, który go zawrócił z drogi, powiedział: To jest mąż Boży, który był nieposłuszny słowu PANA. Dlatego PAN wydał go lwu, który go rozszarpał i zabił, zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział do niego.

27 Następnie powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła. I osiodłali.

28 Wtedy pojechał i znalazł jego zwłoki porzucone na drodze oraz osła i lwa stojących przy zwłokach. Lecz lew nie pożarł zwłok ani nie rozszarpał osła.

29 Wtedy prorok podniósł zwłoki męża Bożego, włożył je na osła i zabrał z powrotem. I stary prorok przybył do swego miasta, aby go opłakiwać i pogrzebać.

30 Złożył więc jego zwłoki w swoim grobie. I opłakiwali go, mówiąc: Ach, mój bracie!

31 A kiedy już go pogrzebali, powiedział do swoich synów: Gdy umrę, pogrzebcie mnie w tym grobie, w którym został pogrzebany mąż Boży. Złóżcie moje kości obok jego kości.

32 Spełni się bowiem to, co zawołał na słowo PANA przeciw ołtarzowi w Betel i przeciwko wszystkim domom wyżyn, które znajdują się w miastach Samarii.

33 Jednak po tych wydarzeniach Jeroboam nie odwrócił się od swojej złej drogi, ale znowu ustanawiał kapłanów wyżyn z pospólstwa. Kto tylko chciał, tego poświęcał i ten stawał się kapłanem wyżyn.

34 Sprawa ta stała się przyczyną grzechu dla domu Jeroboama, aby został wykorzeniony i zgładzony z powierzchni ziemi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 W tym czasie zachorował Abiasz, syn Jeroboama.

2 I Jeroboam powiedział do swojej żony: Wstań teraz, przebierz się, aby nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama, i idź do Szilo. Jest tam prorok Achiasz, który mi powiedział, że będę królem nad tym ludem.

3 Weź ze sobą dziesięć chlebów, placki i dzban miodu i idź do niego. On ci oznajmi, co się stanie z dzieckiem.

4 Żona Jeroboama tak uczyniła. Wstała i poszła do Szilo, i przybyła do domu Achiasza. Lecz Achiasz już nie widział, gdyż jego oczy osłabły z powodu jego starości.

5 A PAN powiedział do Achiasza: Oto żona Jeroboama nadchodzi, aby dowiedzieć się czegoś od ciebie o swoim synu, gdyż jest chory. Powiesz jej tak i tak, bo gdy wejdzie, będzie udawała kogoś innego.

6 Gdy więc Achiasz usłyszał odgłos jej kroków, gdy wchodziła przez drzwi, powiedział: Wejdź, żono Jeroboama. Dlaczego udajesz kogoś innego? Zostałem posłany do ciebie z przykrą nowiną.

7 Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Mimo że wywyższyłem cię spośród ludu i ustanowiłem cię księciem nad moim ludem Izraelem;

8 Wyrwałem domowi Dawida królestwo i dałem je tobie, ty jednak nie byłeś jak mój sługa Dawid, który przestrzegał moich przykazań i który chodził za mną całym swym sercem, czyniąc tylko to, co jest prawe w

moich oczach;

9 Lecz postępowałeś gorzej niż wszyscy, którzy byli przed tobą. Ty bowiem poszedłeś i uczyniłeś sobie obcych bogów i odlane posągi, aby mnie pobudzić do gniewu, mnie zaś rzuciłeś za plecy.

10 Dlatego sprowadzę nieszczęście na dom Jeroboama i wytępię z Jeroboama każdego, aż do najmniejszego szczenięcia, każdego więźnia i opuszczonego w Izraelu, i usunę ostatki domu Jeroboama, jak usuwa się gnój, aż do końca.

11 Tego, kto z domu Jeroboama umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto umrze na polu, zjedzą powietrzne ptaki, ponieważ tak powiedział PAN.

12 Ty zaś wstań i idź do swego domu, a gdy wejdziesz do miasta, dziecko umrze.

13 I cały Izrael będzie je opłakiwał, i pogrzebie je, bo jedynie ono z domu Jeroboama zejdzie do grobu, gdyż w nim znalazło się coś dobrego względem PANA, Boga Izraela, w domu Jeroboama.

14 PAN zaś ustanowi sobie króla nad Izraelem, który wytępi dom Jeroboama w tym samym dniu. A co mówię, wzbudzi? I owszem, już wzbudził.

15 I PAN uderzy Izraela tak, że się zachwieje, jak się chwieje trzcina w wodzie, i wykorzeni Izraela z tej dobrej ziemi, którą dał ich ojcom, i rozproszy ich za rzeką za to, że uczynili sobie gaje, pobudzając PANA do gniewu.

16 I tak porzuci on Izraela z powodu grzechów Jeroboama, który grzeszył i skłonił Izraela do grzechu.

17 Wtedy żona Jeroboama wstała, wyruszyła i przybyła do Tirsy. Gdy przekroczyła próg domu, dziecko umarło.

18 I pogrzebali je, i cały Izrael je opłakiwał zgodnie ze słowem PANA, które zapowiedział przez swego sługę, proroka Achiasza.

19 Pozostałe zaś dzieje Jeroboama, jak walczył i jak królował, są zapisane w kronikach o królach Izraela.

20 A czas, który królował Jeroboam, wynosił dwadzieścia dwa lata. Potem zasnął ze swoimi ojcami, a jego syn Nadab królował w jego miejsce.

21 Roboam zaś, syn Salomona, królował w Judzie. Roboam miał czterdzieści jeden lat, gdy zaczął królować, a królował siedemnaście lat w Jerozolimie, w mieście, które PAN wybrał spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby tam przebywało jego imię. Jego matka miała na imię Naama, była Ammonitką.

22 I Juda czynił to, co złe w oczach PANA, i swoimi grzechami, które popełniali, pobudzali go do zazdrości bardziej niż to wszystko, co czynili ich ojcowie.

23 Pobudowali sobie bowiem wyżyny, posągi i gaje na każdym wysokim wzgórzu i pod każdym zielonym drzewem.

24 Byli też w tej ziemi sodomici. Postępowali oni według wszystkich obrzydliwości pogan, których PAN wypędził sprzed synów Izraela.

25 A w piątym roku króla Roboama, przeciw Jerozolimie nadciągnął Sziszak, król Egiptu.

26 I zabrał skarby domu PANA oraz skarby domu królewskiego, zabrał wszystko. Zabrał też wszystkie złote tarcze, które wykonał Salomon.

27 Zamiast nich król Roboam wykonał spiżowe tarcze i powierzył je dowódcy straży przybocznej, która strzegła drzwi domu królewskiego.

28 Ilekroć król wchodził do domu PANA, straż je nosiła, a potem odnosiła do wartowni.

29 A pozostałe dzieje Roboama i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach królów Judy?

30 I trwała wojna między Roboamem a Jeroboamem po wszystkie dni.

31 Potem Roboam zasnął ze swoimi ojcami i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. A jego matka miała na imię Naama, była Ammonitką. I jego syn Abijam królował w jego miejsce.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 W osiemnastym roku króla Jeroboama, syna Nebata, Abijam zaczął królować nad Judą.

2 Trzy lata królował w Jerozolimie, a jego matka miała na imię Maaka i była córką Abiszaloma.

3 Szedł on śladem wszystkich grzechów swego ojca, które popełnił przed nim. Jego serce nie było doskonałe wobec PANA, swego Boga, jak serce Dawida, jego ojca.

4 Jednak ze względu na Dawida PAN, jego Bóg, dał mu pochodnię w Jerozolimie, wzbudzając po nim jego syna i umacniając Jerozolimę;

5 Ponieważ Dawid czynił to, co było prawe w oczach PANA, i nie odstąpił od niczego, co mu rozkazał, przez wszystkie dni swego życia, z wyjątkiem sprawy Uriasza Chetyty.

6 I trwała wojna między Roboamem a Jeroboamem przez wszystkie dni jego życia.

7 A pozostałe dzieje Abijama i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach o królach Judy. I trwała wojna między Abijamem a Jeroboamem.

8 Potem Abijam zasnął ze swoimi ojcami i pogrzebano go w mieście Dawida. I jego syn Asa królował w jego miejsce.

9 W dwudziestym roku Jeroboama, króla Izraela, Asa królował nad Judą.

10 I królował czterdzieści jeden lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Maacha i była córką Abiszaloma.

11 Asa czynił to, co było prawe w oczach PANA, jak Dawid, jego ojciec.

12 Usunął z ziemi sodomitów i wszystkie bożki, które wykonali jego ojcowie.

13 Również Maachę, swoją matkę, odsunął od panowania za to, że sporządziła bożka w gaju. Asa zniszczył więc jej bożka i spalił go przy potoku Cedron.

14 I chociaż wyżyny nie zostały zniszczone, jednak serce Asy było doskonałe wobec PANA przez wszystkie jego dni.

15 I wniósł do domu PANA rzeczy poświęcone przez swego ojca i rzeczy, które sam poświęcił: srebro, złoto i naczynia.

16 I między Asą a Baszą, królem Izraela, trwała wojna przez wszystkie ich dni.

17 Basza, król Izraela, nadciągnął przeciwko Judzie i rozbudował Rama, aby nikomu nie pozwolić wychodzić od Asy, króla Judy, i przychodzić do niego.

18 Asa wziął więc całe srebro i złoto, które pozostało w skarbcach domu PANA i w skarbcach domu królewskiego, i dał je w ręce swoich sług. Następnie król Asa posłał ich do Ben-Hadada, syna Tabrimona, syna Chezjona, króla Syrii, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

19 Jest przymierze między mną a tobą, między moim ojcem a twoim ojcem. Oto posyłam ci dar: srebro i złoto. Idź, zerwij swoje przymierze z Baszą, królem Izraela, aby odstąpił ode mnie.

20 I Ben-Hadad posłuchał króla Asy, i posłał dowódców swoich wojsk przeciwko miastom Izraela, napadł na Ijon, Dan i Abel-Bet-Maaka oraz całe Kinerot wraz z całą ziemią Neftalego.

21 Gdy Basza o tym usłyszał, przestał rozbudowywać Rama i mieszkał w Tirsie.

22 Wtedy król Asa zwołał cały lud Judy, bez wyjątku, a lud zabrał z Rama kamienie i drewno, z których Basza budował. I król Asa rozbudował nimi Gibea Beniamina oraz Mispę.

23 A pozostałe dzieje Asy, cała jego potęga i wszystko, co czynił, oraz miasta, które zbudował, czyż nie są zapisane w kronikach królów Judy? Jednak w okresie swojej starości zachorował na nogi.

24 I Asa zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida, swego ojca. A jego syn Jehoszafat królował w jego miejsce.

25 W drugim roku Asy, króla Judy, nad Izraelem zaczął królować Nadab, syn Jeroboama i królował nad Izraelem dwa lata.

26 I czynił to, co złe w oczach PANA, idąc drogami swego ojca i w jego grzechu, którym doprowadził Izraela do grzechu.

27 I Basza, syn Achiasza, z domu Issachara, uknuł spisek przeciw niemu. Basza zabił go w Gibbeton, który należał do Filistynów. Nadab bowiem i cały Izrael oblegali Gibbeton.

28 Basza zabił go w trzecim roku Asy, króla Judy, i sam królował w jego miejsce.

29 Kiedy zaczął królować, wymordował cały dom Jeroboama i nie pozostawił żywej duszy z rodu Jeroboama, dopóki nie wytracił go zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przez swego sługę Achiasza Szilonitę;

30 Z powodu grzechów Jeroboama, które popełnił i do których skłonił Izraela; z powodu rozdrażnienia, którym pobudził do gniewu PANA, Boga Izraela.

31 A pozostałe dzieje Nadaba i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela?

32 I między Asą a Baszą, królem Izraela, trwała wojna po wszystkie ich dni.

33 W trzecim roku Asy, króla Judy, nad całym Izraelem zaczął królować w Tirsie Basza, syn Achiasza. I królował przez dwadzieścia cztery lata.

34 I czynił to, co złe w oczach PANA, idąc drogami Jeroboama i w jego grzechu, do którego skłonił Izraela.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 16

1 Wtedy słowo PANA doszło do Jehu, syna Chananiego, przeciw Baszy:

2 Ponieważ wywyższyłem cię z prochu i ustanowiłem cię wodzem nad swoim ludem Izraelem, a ty poszedłeś drogą Jeroboama i skłoniłeś do grzechu mój lud, Izraela, aby mnie pobudzić do gniewu jego grzechami;

3 Oto zgładzę potomstwo Baszy i potomstwo jego domu i postąpię z twoim domem jak z domem Jeroboama, syna Nebata.

4 Tego, kto z rodu Baszy umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto umrze na polu, zjedzą powietrzne ptaki.

5 A pozostałe dzieje Baszy i to, co czynił, i jego potęga, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela?

6 Potem Basza zasnął ze swoimi ojcami i został pogrzebany w Tirsie, a jego syn Ela królował w jego miejsce.

7 Ponownie przez proroka Jehu, syna Chananiego, doszło słowo PANA przeciw Baszy i przeciw jego domowi za całe zło, które czynił w oczach PANA, pobudzając go do gniewu czynami swoich rąk, stając się podobnym do domu Jeroboama, i za to, że go zabił.

8 W dwudziestym szóstym roku Asy, króla Judy, nad Izraelem w Tirsie zaczął królować Ela, syn Baszy, i królował dwa lata.

9 A jego sługa Zimri, dowódca połowy rydwanów, uknuł spisek przeciw niemu, gdy w Tirsie Ela oddawał się pijaństwu w domu Arsy, szafarza domu królewskiego w Tirsie.

10 Zimri wszedł tam, uderzył go i zabił – w dwudziestym siódmym roku Asy, króla Judy, i królował w jego miejsce.

11 A gdy tylko zaczął królować i zasiadł na swoim tronie, wymordował cały dom Baszy. Nie pozostawił z niego nikogo – ani z jego krewnych, ani przyjaciół – aż do najmniejszego szczenięcia.

12 W ten sposób Zimri wytracił cały dom Baszy zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przeciw Baszy przez proroka Jehu;

13 Z powodu wszystkich grzechów Baszy i grzechów jego syna Eli, które popełnili i którymi doprowadzili Izraela do grzechu, pobudzając PANA, Boga Izraela, do gniewu swymi marnościami.

14 A pozostałe dzieje Eli i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela?

15 W dwudziestym siódmym roku Asy, króla Judy, Zimri królował siedem dni w Tirsie. Lud oblegał wtedy Gibbeton, który należy do Filistynów.

16 A gdy lud oblegający miasto usłyszał wieść: Zimri uknuł spisek i zabił króla, wtedy cały Izrael w tym samym dniu w obozie ustanowił królem Omriego, który był dowódcą wojska Izraela.

17 Wtedy Omri wyruszył spod Gibbeton wraz z całym Izraelem i oblegli Tirsę.

18 A gdy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wszedł do pałacu domu królewskiego i podpalił nad sobą dom królewski, i umarł.

19 Stało się tak z powodu jego grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co
złe w oczach PANA, idąc drogą Jeroboama i w jego grzechu – którego się
dopuszczał i do którego skłonił Izraela.

20 A pozostałe dzieje Zimriego i spisek, który uknuł, czyż nie są zapisane w
kronikach królów Izraela?

21 Wtedy lud Izraela podzielił się na dwie części: połowa ludu szła za
Tibnim, synem Ginata, aby go obwołać królem, a połowa szła za Omrim.

22 Lecz lud, który był za Omrim, przemógł lud, który był za Tibnim,
synem Ginata. I umarł Tibni, a królował Omri.

23 W trzydziestym pierwszym roku Asy, króla Judy, nad Izraelem zaczął
królować Omri i panował dwanaście lat. W Tirsie królował sześć lat.

24 I kupił wzgórze Samarii od Szemera za dwa talenty srebra, i pobudował
na tym wzgórzu, a miasto, które zbudował, nazwał Samarią, od imienia
właściciela wzgórza, Szemera.

25 Lecz Omri czynił to, co złe w oczach PANA, i dopuszczał się gorszych
rzeczy niż wszyscy, którzy byli przed nim.

26 Chodził bowiem wszystkimi drogami Jeroboama, syna Nebata, i w jego
grzechu, do którego przywiódł Izraela, pobudzając PANA, Boga Izraela, do
gniewu swymi marnościami.

27 A pozostałe dzieje Omriego, których dokonał, i jego potęga, którą
pokazywał, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela?

28 I Omri zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany w Samarii. A jego
syn Achab królował w jego miejsce.

29 W trzydziestym ósmym roku Asy, króla Judy, nad Izraelem zaczął królować Achab, syn Omriego. Achab, syn Omriego, królował nad Izraelem w Samarii dwadzieścia dwa lata.

30 I Achab, syn Omriego, czynił to, co złe w oczach PANA, bardziej niż wszyscy, którzy byli przed nim.

31 A jakby nie wystarczyło mu popełnianie grzechów Jeroboama, syna Nebata, to jeszcze pojął za żonę Jezabel, córkę Etbaala, króla Sydończyków, i zaczął służyć Baalowi i oddawać mu pokłon.

32 I wzniósł ołtarz dla Baala w domu Baala, który zbudował w Samarii.

33 Achab zasadził też gaj. Achab czynił więcej, by pobudzać PANA, Boga Izraela, do gniewu niż wszyscy królowie Izraela, którzy byli przed nim.

34 Za jego czasów Chiel z Betel odbudował Jerycho. Założył fundamenty na Abiramie, swoim pierworodnym, a na Segubie, swoim najmłodszym synu, postawił jego bramy – według słowa PANA, które wypowiedział przez Jozuego, syna Nuna.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 Wtedy Eliasz Tiszbita, jeden z mieszkańców Gileadu, powiedział do Achaba: Jak żyje PAN, Bóg Izraela, przed którym stoję, nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu jak tylko na moje słowo.

2 I doszło do niego słowo PANA:

3 Odejdź stąd, skieruj się na wschód i skryj się przy potoku Kerit, który jest przed Jordanem.

4 I będziesz pił z potoku, krukom zaś rozkazałem, aby cię tam żywiły.

5 Poszedł więc i uczynił według słowa PANA: Poszedł i zamieszkał przy potoku Kerit, leżącym przed Jordanem.

6 A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z potoku.

7 Lecz po pewnym czasie potok wysechł, gdyż nie było deszczu w tej ziemi.

8 I doszło do niego słowo PANA:

9 Wstań, idź do Sarepty sydońskiej i tam zamieszkaj. Oto rozkazałem tam pewnej kobiecie, wdowie, aby cię żywiła.

10 Wstał więc i poszedł do Sarepty. Kiedy przybył do bramy miasta, oto kobieta, wdowa, zbierała drwa. Zawołał ją i powiedział: Przynieś mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił.

11 A gdy szła, by przynieść wody, zawołał ją i powiedział: Przynieś mi też, proszę, kromkę chleba w swojej ręce.

12 I odpowiedziała: Jak żyje PAN, twój Bóg, nie mam pieczonego chleba, mam tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Oto zbieram trochę drew, potem przyjdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna. A to zjemy, potem umrzemy.

13 Wtedy Eliasz powiedział do niej: Nie bój się. Idź, uczyń, jak powiedziałaś. Najpierw jednak zrób z tego dla mnie mały podpłomyk i przynieś mi go. Dla siebie zaś i swego syna zrobisz potem.

14 Tak bowiem powiedział PAN, Bóg Izraela: Mąka w dzbanie nie skończy się i oliwy w baryłce nie braknie aż do dnia, w którym PAN spuści deszcz na ziemię.

15 Poszła więc i uczyniła według słowa Eliasza. Ona i on oraz jej dom jedli przez wiele dni.

16 Nie skończyła się mąka w dzbanie ani nie zabrakło oliwy w baryłce według słowa PANA, które wypowiedział przez Eliasza.

17 Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, pani tego domu, a jego choroba była tak ciężka, że przestał oddychać.

18 Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu Boży? Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć mi mój grzech i uśmiercić mego syna?

19 I odpowiedział jej: Daj mi swego syna. I wziął go z jej łona, zaniósł na górę do pokoju, w którym mieszkał, i położył go na swoim łóżku.

20 I wołał do PANA, i powiedział: PANIE, mój Boże, czy także na tę wdowę, u której mieszkam, chcesz sprowadzić nieszczęście, uśmiercając jej syna?

21 I rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, i wołał do PANA, i powiedział: PANIE, mój Boże, proszę, niech dusza tego dziecka wróci do niego.

22 I PAN wysłuchał głosu Eliasza. Dusza dziecka wróciła do niego i ożyło.

23 Wtedy Eliasz wziął dziecko, zniósł je z pokoju do domu i oddał je matce. I Eliasz powiedział: Patrz, twój syn żyje.

24 I kobieta powiedziała do Eliasza: Teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i słowo PANA w twoich ustach jest prawdą.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Po upływie wielu dni, w trzecim roku, doszło do Eliasza słowo PANA: Idź, pokaż się Achabowi, a ja ześlę deszcz na ziemię.

2 Eliasz poszedł więc, aby pokazać się Achabowi. A w Samarii panował wielki głód.

3 Achab zawołał wówczas Abdiasza, który był zarządcą jego domu. (A Abdiasz bardzo bał się PANA.

4 Gdy bowiem Jezabel mordowała proroków PANA, Abdiasz wziął stu proroków, ukrył ich po pięćdziesięciu w jaskiniach i żywił ich chlebem i wodą).

5 I Achab powiedział do Abdiasza: Przejdź przez ziemię do wszystkich źródeł wód i do wszystkich potoków. Może znajdziemy trawę, abyśmy zachowali przy życiu konie i muły i nie utracili całego bydła.

6 I podzielili między siebie ziemię, którą mieli obejść. Achab poszedł jedną drogą, a Abdiasz poszedł drugą.

7 A gdy Abdiasz był w drodze, Eliasz wyszedł mu naprzeciw. A on go poznał, upadł na twarz i powiedział: Czy to ty, mój panie, Eliaszu?

8 Odpowiedział mu: To ja jestem. Idź i powiedz swemu panu: Oto jest tu Eliasz.

9 On zaś powiedział: Czym zgrzeszyłem, że wydajesz swego sługę w ręce Achaba, aby mnie zabił?

10 Jak żyje PAN, twój Bóg, nie ma narodu ani królestwa, gdzie mój pan nie posłał ludzi, aby cię szukać. A gdy powiedziano, że cię nie ma, wtedy kazał przysięgać królestwom i narodom, że cię nie znaleziono.

11 A ty teraz mówisz: Idź, powiedz swemu panu: Oto Eliasz.

12 I stanie się tak, że gdy odejdę od ciebie, Duch PANA zaniesie cię, nie wiem dokąd. Gdy przyjdę powiedzieć Achabowi, a on cię nie znajdzie, wtedy mnie zabije. A twój sługa boi się PANA od swej młodości.

13 Czyż nie powiedziano memu panu, co uczyniłem, gdy Jezabel mordowała proroków PANA – jak ukryłem stu mężczyzn spośród proroków PANA, po pięćdziesięciu mężczyzn w jaskiniach, i żywiłem ich chlebem i wodą?

14 A teraz mówisz: Idź, powiedz swemu panu: Oto Eliasz. On mnie zabije.

15 Eliasz odpowiedział: Jak żyje PAN zastępów, przed którego obliczem stoję, dziś mu się pokażę.

16 Abdiasz poszedł więc, aby spotkać się z Achabem, i oznajmił mu to. I Achab wyruszył na spotkanie z Eliaszem.

17 Kiedy Achab zobaczył Eliasza, zapytał go: Czy ty jesteś tym, który dręczy Izrael?

18 Odpowiedział: Nie ja dręczę Izrael, ale ty i dom twego ojca – gdyż porzuciliście przykazania PANA, a ty poszedłeś za Baalami.

19 Teraz więc poślij i zgromadź przy mnie cały Izrael na górze Karmel oraz czterystu pięćdziesięciu proroków Baala, a także czterystu proroków z gajów, którzy jadają u stołu Jezabel.

20 Achab posłał więc po wszystkich synów Izraela i zgromadził proroków na górze Karmel.

21 Wtedy Eliasz zbliżył się do całego ludu i powiedział: Jak długo będziecie się wahać między dwoma zdaniami? Jeśli PAN jest Bogiem, idźcie za nim, a jeśli Baal, idźcie za nim. A lud nie odpowiedział mu ani słowa.

22 Wtedy Eliasz powiedział do ludu: Tylko ja sam pozostałem jako prorok PANA; a proroków Baala jest czterystu pięćdziesięciu.

23 Niech nam dadzą dwa cielce. Niech wybiorą sobie jednego cielca, porąbią go na części i położą na drwach, ale ognia niech nie podkładają. Ja również przygotuję drugiego cielca i położę na drwach, ale ognia nie podłożę.

24 Potem wzywajcie imienia swoich bogów, a ja wezwę imienia PANA. A ten Bóg, który odpowie ogniem, niech będzie Bogiem. Cały lud odpowiedział: Dobre jest to, co powiedziałeś.

25 Eliasz powiedział więc do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca i przygotujcie go pierwsi, bo was jest więcej. Wzywajcie imienia swoich bogów, ale ognia nie podkładajcie.

26 Wzięli więc cielca, którego im dał, a gdy go przygotowali, wzywali imienia Baala, od poranka aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było głosu ani odpowiedzi. I podskakiwali wokół ołtarza, który zrobili.

27 A gdy nastało południe, Eliasz naśmiewał się z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, przecież to jest bóg, ale może tylko zamyślił się albo jest zajęty, albo też może jest w drodze, albo może śpi i musi się obudzić.

28 Wołali więc głośno i nacinali się według swego zwyczaju nożami i włóczniami, aż krew z nich tryskała.

29 I kiedy minęło południe, oni dalej prorokowali aż do czasu składania ofiary z pokarmów, ale nie było głosu ani odpowiedzi, ani znaku uwagi.

30 Wtedy Eliasz powiedział do całego ludu: Zbliżcie się do mnie. Cały lud zbliżył się więc do niego. On wtedy naprawił zburzony ołtarz PANA.

31 Potem Eliasz wziął dwanaście kamieni, według liczby pokoleń synów Jakuba, do którego doszło słowo PANA: Izrael będzie twoje imię.

32 I z tych kamieni zbudował ołtarz w imię PANA, i wykopał wokół ołtarza rów zdolny pomieścić dwie miary zboża.

33 Potem ułożył drwa, porąbał cielca na części i położył go na drwach. Następnie powiedział: Napełnijcie wodą cztery wiadra i wylejcie ją na ofiarę całopalną i na drwa.

34 I powiedział: Powtórzcie to. I powtórzyli. Potem powiedział: Zróbcie to trzeci raz. I zrobili to po raz trzeci.

35 I woda spłynęła dokoła ołtarza. I napełniono wodą także rów.

36 A gdy nadszedł czas składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz zbliżył się i powiedział: PANIE, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela, niech dziś poznają, że ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą, i że na twoje słowo uczyniłem to wszystko.

37 Wysłuchaj mnie, PANIE, wysłuchaj mnie, aby ten lud poznał, że ty, PANIE, jesteś Bogiem i że ty z powrotem nawróciłeś jego serca.

38 Wtedy spadł ogień PANA i pochłonął ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i proch. A wodę, która była w rowie, wysuszył.

39 Kiedy cały lud to zobaczył, wszyscy upadli na twarz i mówili: PAN jest Bogiem! PAN jest Bogiem!

40 Wtedy Eliasz powiedział do nich: Chwytajcie proroków Baala, niech żaden z nich nie ujdzie. I schwytano ich. A Eliasz sprowadził ich do potoku Kiszon i tam ich zabił.

41 Potem Eliasz powiedział do Achaba: Idź, jedz i pij. Słychać bowiem szum ulewnego deszczu.

42 Achab poszedł więc jeść i pić. A Eliasz wstąpił na szczyt Karmelu. Następnie padł na ziemię i włożył twarz między kolana;

43 I powiedział do swego sługi: Idź teraz i popatrz w stronę morza. Ten poszedł, popatrzył i powiedział: Nie ma nic. Wtedy powiedział: Idź i wracaj siedem razy.

44 A za siódmym razem powiedział: Oto mała chmurka, jak dłoń człowieka, podnosi się z morza. Wtedy polecił mu: Idź, powiedz Achabowi: Zaprzęgaj rydwan i zjeżdżaj, aby cię deszcz nie zatrzymał.

45 Tymczasem niebo zaćmiło się od chmur i wiatru i spadł ulewny deszcz. Achab zaś wsiadł do rydwanu i pojechał do Jizreel.

46 A ręka PANA była nad Eliaszem. Przepasał swoje biodra i pobiegł przed Achabem, aż przybył do Jizreel.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Wtedy Achab opowiedział Jezabel o wszystkim, co Eliasz uczynił, oraz o tym, jak zabił mieczem wszystkich proroków.

2 Jezabel wysłała więc posłańca do Eliasza ze słowami: Niech to mi uczynią bogowie i tamto dorzucą, jeśli jutro o tym czasie twojego życia nie uczynię takim jak życie jednego z nich.

3 Kiedy to zrozumiał, wstał i odszedł, aby ocalić swoje życie. Przybył do Beer-Szeby, która należy do Judy, i zostawił tam swego sługę.

4 A sam poszedł na pustynię na jeden dzień drogi, a gdy tam doszedł, usiadł pod jałowcem i życzył sobie śmierci, mówiąc: Dosyć już, PANIE. Zabierz moją duszę, bo nie jestem lepszy od swoich ojców.

5 Potem położył się i zasnął pod tym jałowcem. A wtedy Anioł dotknął go i powiedział mu: Wstań i jedz.

6 A gdy spojrzał, oto przy jego głowie leżał placek pieczony na węgielkach i dzban wody. Jadł więc i pił, i znowu się położył.

7 Anioł PANA wrócił ponownie, dotknął go i powiedział: Wstań i jedz, bo masz przed sobą daleką drogę.

8 Wstał więc i jadł, i pił, i szedł dzięki mocy tego pokarmu czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Horebu, góry Boga.

9 Tam wszedł do jaskini, gdzie przenocował. A oto słowo PANA doszło do niego: Co tu robisz, Eliaszu?

10 Odpowiedział: Byłem bardzo gorliwy względem PANA, Boga zastępów. Synowie Izraela bowiem porzucili twoje przymierze, zburzyli twoje ołtarze i pomordowali mieczem twoich proroków. Ja sam tylko pozostałem i szukają mojej duszy, aby mi ją odebrać.

11 Wtedy on powiedział: Wyjdź, stań na górze przed PANEM. A oto PAN przechodził, a potężny i gwałtowny wiatr rozrywał góry i kruszył skały przed PANEM, ale PAN nie był w tym wietrze. Po wietrze było trzęsienie ziemi, ale PAN nie był i w tym trzęsieniu ziemi.

12 Po trzęsieniu ziemi był ogień, ale PAN nie był w ogniu. A po tym ogniu był cichy i delikatny głos.

13 Gdy Eliasz go usłyszał, zasłonił płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do jaskini. A oto głos przemówił do niego: Co tu robisz, Eliaszu?

14 A on odpowiedział: Byłem bardzo gorliwy względem PANA, Boga zastępów. Synowie Izraela bowiem porzucili twoje przymierze, zburzyli twoje ołtarze i pomordowali mieczem twoich proroków. Ja sam tylko pozostałem i szukają mojej duszy, aby mi ją odebrać.

15 Ale PAN powiedział do niego: Idź, wróć tą samą drogą na pustynię Damaszku. A kiedy tam przybędziesz, namaścisz Chazaela na króla nad Syrią.

16 A Jehu, syna Nimsziego, namaścisz na króla nad Izraelem. Elizeusza zaś, syna Szafata, z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie.

17 I stanie się tak, że ktokolwiek uniknie miecza Chazaela, tego zabije Jehu, a ktokolwiek uniknie miecza Jehu, tego zabije Elizeusz.

18 Jednak zachowałem sobie w Izraelu siedem tysięcy, których kolana nie zginały się przed Baalem i których usta nie całowały go.

19 Odszedł więc stamtąd i znalazł Elizeusza, syna Szafata, gdy orał. Dwanaście zaprzęgów wołów szło przed nim, a on był przy dwunastym. Eliasz przeszedł obok niego i wrzucił na niego swój płaszcz.

20 Wtedy opuścił woły, pobiegł za Eliaszem i powiedział: Pozwól mi ucałować swego ojca i swoją matkę, a pójdę za tobą. Odpowiedział: Idź, wróć. Cóż bowiem ci uczyniłem?

21 Odszedł więc od niego, wziął zaprzęg wołów i zabił je. A na sprzęcie tych wołów ugotował ich mięso i dał ludowi, a oni jedli. Potem wstał i poszedł za Eliaszem, i służył mu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 Wtedy Ben-Hadad, król Syrii, zebrał całe swoje wojsko, a było z nim trzydzieści dwóch królów, konie i rydwany. Wyruszył, obległ Samarię i walczył przeciwko niej.

2 I wyprawił posłańców do Achaba, króla Izraela, do miasta, i powiedział mu: Tak mówi Ben-Hadad:

3 Twoje srebro i złoto są moje; także twoje żony i twoi najpiękniejsi synowie są moi.

4 Król Izraela odpowiedział: Według twego słowa, królu, mój panie – twój jestem ja i wszystko, co mam.

5 Potem posłańcy wrócili do niego i powiedzieli: Tak powiedział Ben-Hadad: Wprawdzie posłałem do ciebie ludzi, aby ci powiedzieli: Oddasz swoje srebro i złoto, swoje żony i swoich synów oddasz mi.

6 Jednak jutro o tej porze poślę swoje sługi do ciebie. Oni przeszukują twój dom i domy twoich sług, a wszystko, co jest cenne w twoich oczach, wezmą w ręce i zabiorą.

7 Król Izraela zwołał więc wszystkich starszych ziemi i powiedział im: Rozważcie, proszę, i zobaczcie, że ten człowiek szuka nieszczęścia. Posłał bowiem do mnie po moje żony i moich synów, po moje srebro i złoto, a nie odmówiłem mu.

8 Wszyscy starsi i cały lud odpowiedzieli: Nie słuchaj go i nie gódź się.

9 Odpowiedział więc posłom Ben-Hadada: Powiedzcie królowi, memu panu: Wszystko, czego na początku żądałeś od swego sługi, uczynię. Lecz tej rzeczy nie mogę uczynić. Posłańcy odeszli i zanieśli mu odpowiedź.

10 Ben-Hadad znowu posłał do niego sługi i powiedział: Niech mi to uczynią bogowie i tamto dorzucą, jeśli starczy prochu Samarii po pełnej garści dla każdego spośród całego ludu, który idzie za mną.

11 Król Izraela odpowiedział: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi ten, kto zapina pas, jak ten, kto go odpina.

12 A gdy Ben-Hadad usłyszał to słowo – a właśnie pił z królami w namiotach – powiedział do swoich sług: Ruszajcie. I ruszyli na miasto.

13 A oto pewien prorok przyszedł do Achaba, króla Izraela, i powiedział: Tak mówi PAN: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto wydam go dziś w twoje ręce, abyś wiedział, że ja jestem PANEM.

14 Wtedy Achab zapytał: Przez kogo? Odpowiedział: Tak mówi PAN: Przez sługi książąt prowincji. Zapytał dalej: Kto rozpocznie bitwę? Odpowiedział mu: Ty.

15 Dokonał więc przeglądu sług książąt prowincji i było ich dwustu trzydziestu dwóch. A po nich policzył cały lud, wszystkich synów Izraela, i było ich siedem tysięcy.

16 I wyruszyli w południe. A Ben-Hadad oddawał się pijaństwu w namiotach, a z nim trzydziestu dwóch królów, którzy go wspierali.

17 Wyszli więc jako pierwsi słudzy książąt prowincji. Gdy Ben-Hadad posłał sługę, powiedziano mu: Ludzie wyszli z Samarii.

18 Polecił: Jeśli wyszli prosić o pokój, pojmijcie ich żywych, również jeśli wyszli walczyć, pojmijcie ich żywych.

19 Wyszli więc z miasta słudzy książąt prowincji oraz wojsko razem z nimi.

20 A każdy pokonał swego przeciwnika, tak że Syryjczycy uciekli, a Izrael ich ścigał. Ben-Hadad, król Syrii, również uciekł na koniu i z jeźdźcami.

21 Potem król Izraela wyruszył i pobił konie i rydwany, a zadał Syryjczykom wielką klęskę.

22 Prorok znowu przyszedł do króla Izraela i powiedział mu: Idź, wzmocnij się, rozważ i zastanów się, co masz czynić. Po roku bowiem król Syrii nadciągnie przeciwko tobie.

23 Wtedy słudzy króla Syrii powiedzieli do niego: Ich bogowie są bogami gór, dlatego nas pokonali. Walczmy jednak z nimi na równinie i na pewno ich pokonamy.

24 Tak więc uczyń: Usuń każdego z królów z jego stanowiska, a na ich miejsce ustanów dowódców.

25 Następnie odlicz sobie wojska takiego jak to wojsko, które ci poległo, koni jak tamte konie i rydwanów jak tamte rydwany. Wtedy stoczymy z nimi bitwę na równinie i na pewno ich pokonamy. I posłuchał ich głosu, i tak uczynił.

26 A gdy upłynął rok, Ben-Hadad dokonał przeglądu Syryjczyków i nadciągnął do Afek, aby walczyć z Izraelem.

27 Również u synów Izraela dokonano przeglądu, a gdy się zebrali, wyruszyli przeciwko nim. I synowie Izraela rozbili obóz przed nimi jak dwa małe stadka kóz. Syryjczycy zaś napełnili ziemię.

28 Wtedy przyszedł mąż Boży i mówił do króla Izraela: Tak mówi PAN: Ponieważ Syryjczycy powiedzieli: PAN jest Bogiem gór, a nie jest Bogiem równin, wydam cały ten wielki tłum w twoje ręce, abyście wiedzieli, że ja jestem PANEM.

29 Obozowali jedni naprzeciw drugich przez siedem dni. A siódmego dnia stoczyli bitwę i synowie Izraela pobili w jednym dniu sto tysięcy pieszych spośród Syryjczyków.

30 Pozostali zaś uciekli do Afek, do miasta, i runął mur na dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych mężczyzn. Ben-Hadad uciekł i wszedł do miasta, gdzie ukrył się w wewnętrznej komnacie.

31 Wtedy jego słudzy powiedzieli mu: Oto słyszeliśmy, że królowie domu Izraela są królami miłosiernymi. Pozwól, proszę, że włożymy wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i wyjdziemy do króla Izraela, może zostawi nas przy życiu.

32 Opasali więc worami swoje biodra, włożyli powrozy na swoje głowy, przyszli do króla Izraela i powiedzieli: Ben-Hadad, twój sługa, mówi: Proszę, zachowaj moją duszę przy życiu. Zapytał: Czy jeszcze żyje? To jest mój brat.

33 Ci ludzie wzięli to za dobry znak i szybko podchwycili to słowo od niego, i powiedzieli: Twój brat Ben-Hadad. On zaś powiedział: Idźcie i przyprowadźcie go. Ben-Hadad wyszedł więc do niego i kazał mu wsiąść na rydwan.

34 Ben-Hadad powiedział do niego: Miasta, które mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócę, a ty uczynisz sobie ulice w Damaszku, jak uczynił mój ojciec w Samarii. I odpowiedział: Puszczę cię wolno na podstawie tego

przymierza. Tak więc zawarł z nim przymierze i puścił go wolno.

35 Wtedy pewien mąż spośród synów proroków powiedział do swego bliźniego na słowo PANA: Uderz mnie, proszę. Ale ten człowiek nie chciał go uderzyć.

36 I powiedział mu: Ponieważ nie posłuchałeś głosu PANA, oto gdy tylko odejdziesz ode mnie, zabije cię lew. A gdy odszedł od niego, spotkał go lew i zabił go.

37 Potem spotkał drugiego mężczyznę i powiedział mu: Uderz mnie, proszę. Człowiek ten tak go uderzył, że go zranił.

38 Prorok poszedł więc i czekał na króla na drodze, i zmienił swój wygląd dzięki zasłonie na twarzy.

39 A gdy król przejeżdżał, zawołał do króla: Twój sługa wszedł w sam środek bitwy, a oto podszedł pewien mężczyzna i przyprowadził do mnie człowieka, i powiedział: Pilnuj tego człowieka. Jeśli ci się wymknie, zapłacisz swoim życiem za jego życie albo zapłacisz talent srebra.

40 A gdy twój sługa zajął się tym i owym, on zniknął. Król Izraela powiedział do niego: Taki jest twój wyrok, ty sam rozstrzygnąłeś tę sprawę.

41 Wtedy on szybko zdjął zasłonę z twarzy i król Izraela rozpoznał, że jest on jednym z proroków.

42 I powiedział do niego: Tak mówi PAN: Ponieważ wypuściłeś ze swojej ręki człowieka przeznaczonego na śmierć, swoim życiem zapłacisz za jego życie i swoim ludem za jego lud.

43 Król Izraela odszedł więc do swego domu smutny i rozgniewany i przybył do Samarii.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Po tych wydarzeniach miała miejsce taka sprawa: Nabot Jizreelita miał winnicę, która znajdowała się w Jizreel obok pałacu Achaba, króla Samarii.

2 I Achab powiedział do Nabota: Daj mi swoją winnicę, abym zrobił sobie z niej ogród warzywny, gdyż leży ona blisko mojego domu. Dam ci za nią lepszą winnicę albo – jeśli wolisz – dam ci pieniędzy według wartości.

3 Nabot odpowiedział Achabowi: Nie daj, PANIE, abym ci dał dziedzictwo swoich ojców.

4 Achab przyszedł więc do swego domu smutny i zagniewany z powodu słów, które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego: Nie dam ci dziedzictwa swoich ojców. I położył się na swoim łożu, odwrócił swoją twarz i nie jadł chleba.

5 Wtedy przyszła do niego Jezabel, jego żona, i zapytała go: Czemu twój duch jest tak smutny, że nie chcesz jeść chleba?

6 Odpowiedział jej: Bo rozmawiałem z Nabotem Jizreelitą i powiedziałem mu: Daj mi swoją winnicę za pieniądze albo – jeśli chcesz – dam ci za nią inną winnicę. Lecz on odpowiedział: Nie dam ci swojej winnicy.

7 Jego żona Jezabel powiedziała do niego: Czyż nie ty teraz sprawujesz władzę nad królestwem Izraela? Wstań, jedz chleb i bądź dobrej myśli. Ja dam ci winnicę Nabota Jizreelity.

8 Napisała więc listy w imieniu Achaba, opieczętowała je jego pieczęcią i wysłała te listy do starszych i do dostojników, którzy byli w jego mieście i mieszkali z Nabotem.

9 W listach tak napisała: Ogłoście post i posadźcie Nabota przed ludem.

10 I postawcie przed nim dwóch synów Beliala, aby zaświadczyli przeciwko niemu, mówiąc: Złorzeczyłeś Bogu i królowi. Potem wyprowadźcie go i ukamienujcie, aby umarł.

11 I mężczyźni tego miasta, mianowicie starsi i dostojnicy mieszkający w jego mieście, uczynili tak, jak im poleciła Jezabel, zgodnie z tym, co było napisane w listach, które do nich wysłała.

12 Ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem.

13 Potem przyszło dwóch synów Beliala i usiadło przed nim. Ci niegodziwi ludzie zaświadczyli przeciwko niemu, czyli przeciw Nabotowi, przed ludem, mówiąc: Nabot złorzeczył Bogu i królowi. I wyprowadzili go za miasto, i ukamienowali go, i umarł.

14 I posłali do Jezabel wiadomość: Nabot został ukamienowany i umarł.

15 A gdy Jezabel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i umarł, powiedziała do Achaba: Wstań, weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której nie chciał dać ci za pieniądze. Nabot bowiem nie żyje, ale umarł.

16 Kiedy Achab usłyszał, że Nabot umarł, wstał i poszedł do winnicy Nabota Jizreelity, aby ją wziąć w posiadanie.

17 Wtedy słowo PANA doszło do Eliasza Tiszbity:

18 Wstań, zejdź naprzeciw Achaba, króla Izraela, który przebywa w Samarii. Oto jest w winnicy Nabota, do której zszedł, aby ją wziąć w posiadanie.

19 I powiesz takie słowa: Tak mówi PAN: Czy zabiłeś i wziąłeś w posiadanie? Powiesz mu jeszcze: Tak mówi PAN: Na miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać twoją krew, właśnie twoją.

20 Achab powiedział do Eliasza: Już mnie znalazłeś, mój wrogu? Odpowiedział: Znalazłem, gdyż zaprzedałeś się, aby czynić zło na oczach PANA.

21 Oto sprowadzę na ciebie zło i usunę twoich potomków, i wytępię z domu Achaba każdego, aż do najmniejszego szczenięcia, każdego więźnia i opuszczonego w Izraelu.

22 I postąpię z twoim domem jak z domem Jeroboama, syna Nebata, i z domem Baszy, syna Achiasza, z powodu obrazy, którą pobudziłeś mnie do gniewu i przywiodłeś Izraela do grzechu.

23 Także o Jezabel PAN powiedział: Psy zjedzą Jezabel przy murze Jizreel.

24 Tego, kto z domu Achaba umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne.

25 Nie było bowiem nikogo takiego jak Achab, kto by się zaprzedał, aby czynić niegodziwość na oczach PANA, do czego skłoniła go Jezabel, jego żona.

26 Postępował bardzo obrzydliwie, chodząc za bożkami całkowicie tak samo, jak czynili Amoryci, których PAN wygnał przed synami Izraela.

27 Kiedy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, włożył wór na swoje ciało, pościł, spał w worze i chodził pokornie.

28 Wtedy słowo PANA doszło do Eliasza Tiszbity:

29 Czy widziałeś, jak Achab upokorzył się przede mną? Ponieważ upokorzył się przede mną, nie sprowadzę tego nieszczęścia za jego dni; ale sprowadzę nieszczęście na jego dom za dni jego syna.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 A przez trzy lata nie było wojny między Syrią a Izraelem.

2 I w trzecim roku Jehoszafat, król Judy, przyjechał do króla Izraela.

3 Wtedy król Izraela powiedział do swoich sług: Czy wiecie, że Ramot-Gilead należy do nas? A my zwlekamy z odebraniem go z ręki króla Syrii.

4 Zapytał więc Jehoszafata: Czy wyruszysz ze mną na wojnę do Ramot-Gilead? Jehoszafat odpowiedział królowi Izraela: Ja tak, jak i ty, mój lud tak, jak i twój lud, moje konie, jak i twoje konie.

5 Jehoszafat powiedział jeszcze królowi Izraela: Zapytaj dziś, proszę, o słowo PANA.

6 Król Izraela zebrał więc około czterystu proroków i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mam tego zaniechać? Odpowiedzieli mu: Wyrusz, bo PAN wyda je w ręce króla.

7 Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka PANA, abyśmy mogli go zapytać?

8 Król Izraela odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden człowiek, przez którego moglibyśmy radzić się PANA, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi nic dobrego, tylko to, co złe. Jest to Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat powiedział: Niech król tak nie mówi.

9 Wtedy król Izraela zawołał pewnego dworzanina i polecił mu: Przyprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli.

10 Tymczasem król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach ubrani w królewskie szaty na placu przed wejściem do bramy Samarii, a przed nimi prorokowali wszyscy prorocy.

11 A Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i powiedział: Tak mówi PAN: Nimi będziesz bódł Syryjczyków, aż ich wytępisz.

12 Tak samo prorokowali wszyscy prorocy, mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci się. PAN bowiem wyda je w ręce króla.

13 Wtedy posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, powiedział do niego: Oto teraz słowa proroków jednomyślnie przekazują królowi to, co dobre. Niech twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z nich i mów to, co dobre.

14 Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN, będę mówił to, co PAN mi powie.

15 A gdy przyszedł do króla, król powiedział do niego: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mamy tego zaniechać? Odpowiedział: Wyrusz, a poszczęści ci się. PAN bowiem wyda je w ręce króla.

16 I król powiedział do niego: Ileż razy mam cię zaprzysięgać, abyś mi nie mówił nic innego jak tylko prawdę w imieniu PANA?

17 Powiedział więc: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce niemające pasterza. A PAN powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca do swego domu w pokoju.

18 Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego, tylko to, co złe?

19 Tamten powiedział: Słuchaj więc słowa PANA: Widziałem PANA siedzącego na swoim tronie, a wszystkie zastępy niebieskie stojące po jego prawicy i lewicy.

20 I PAN zapytał: Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył do Ramot-Gilead i poległ tam? I jeden mówił tak, a drugi inaczej.

21 Wtedy wystąpił duch i stanął przed PANEM, mówiąc: Ja go zwiodę. PAN go zapytał: Jak?

22 Odpowiedział: Wyjdę i będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. PAN mu powiedział: Zwiedziesz go, na pewno ci się uda. Idź i tak uczyń.

23 Teraz więc PAN włożył ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków, gdyż PAN zapowiedział ci nieszczęście.

24 Wtedy Sedekiasz, syn Kenaany, podszedł do Micheasza i uderzył go w policzek, mówiąc: Którędy odszedł ode mnie Duch PANA, aby mówić z tobą?

25 Micheasz odpowiedział: Ty sam to zobaczysz tego dnia, kiedy wejdziesz do najskrytszej komnaty, aby się ukryć.

26 Król Izraela powiedział: Weź Micheasza i zaprowadź go do Amona, namiestnika miasta, i do Joasza, syna króla.

27 I powiesz: Tak mówi król: Wtrąćcie tego człowieka do więzienia i żywcie go chlebem utrapienia i wodą ucisku, aż wrócę w pokoju.

28 Ale Micheasz odpowiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz w pokoju, to PAN nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszyscy ludzie.

29 Tak więc król Izraela i Jehoszafat, król Judy, wyruszyli do Ramot-Gilead.

30 I król Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i pójdę na bitwę, ty zaś ubierz się w swoje szaty. Następnie król Izraela przebrał się i poszedł na bitwę.

31 A król Syrii rozkazał swoim trzydziestu dwom dowódcom rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraela.

32 A gdy dowódcy rydwanów zobaczyli Jehoszafata, powiedzieli: Na pewno on jest królem Izraela. I zwrócili się przeciwko niemu, aby z nim walczyć, ale Jehoszafat wydał okrzyk.

33 Kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli, że on nie jest królem Izraela, odstąpili od niego.

34 A pewien mężczyzna na ślepo naciągnął łuk i ugodził króla Izraela między spojenia pancerza. A ten powiedział swojemu woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, bo jestem ranny.

35 I bitwa wzmogła się tego dnia. Król stał w rydwanie naprzeciw Syryjczyków i wieczorem umarł, a krew spływała z jego rany na dno rydwanu.

36 O zachodzie słońca w obozie wydano rozkaz: Każdy do swego miasta i każdy do swojej ziemi.

37 Tak więc król umarł i przywieziono go do Samarii, i pogrzebano go w Samarii.

38 A gdy myto rydwan w sadzawce Samarii, psy lizały jego krew, myto także jego zbroję, według słowa PANA, które zapowiedział.

39 A pozostałe sprawy Achaba i wszystko, co uczynił, oraz dom z kości słoniowej, który wzniósł, a także wszystkie miasta, które zbudował – czy nie są opisane w kronikach królów Izraela?

40 I Achab zasnął ze swymi ojcami, a królował jego syn Achazjasz w jego miejsce.

41 A Jehoszafat, syn Asy, zaczął królować nad Judą w czwartym roku Achaba, króla Izraela.

42 Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat, gdy zaczął królować, a dwadzieścia pięć lat królował w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Azuba i była córką Szilchiego.

43 I szedł wszystkimi drogami Asy, swego ojca, i nie zboczył z nich, czyniąc to, co było dobre w oczach PANA. Jednak wyżyn nie usunięto. Lud bowiem jeszcze składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach.

44 Jehoszafat także zawarł pokój z królem Izraela.

45 A pozostałe sprawy Jehoszafata i jego potęga, którą pokazywał, i to, jak walczył – czyż nie są zapisane w kronikach królów Judy?

46 Usunął też z ziemi resztę sodomitów, którzy pozostali za dni Asy, jego ojca.

47 W tym czasie nie było króla w Edomie. Królem był namiestnik.

48 Jehoszafat zbudował okręty Tarszisz, aby płynęły do Ofiru po złoto. Lecz nie dopłynęły, bo okręty rozbiły się w Esjon-Geber.

49 Wtedy Achazjasz, syn Achaba, powiedział do Jehoszafata: Niech moi słudzy płyną na okrętach z twoimi sługami. Ale Jehoszafat nie chciał.

50 I Jehoszafat zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany wraz z nimi w mieście Dawida, swego ojca. W jego miejsce królował jego syn Joram.

51 Achazjasz, syn Achaba, zaczął królować nad Izraelem w Samarii w siedemnastym roku Jehoszafata, króla Judy, i królował nad Izraelem dwa lata.

52 Czynił to, co złe w oczach PANA, idąc drogą swego ojca, drogą swej matki i drogą Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu.

53 Służył bowiem Baalowi, oddawał mu pokłon i pobudzał do gniewu PANA, Boga Izraela, według wszystkiego, co czynił jego ojciec.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0